

**Licznik
Grodzkiego:
493 dni**

**Już tyle trwa hucpa
wokół immunitetu
marszałka Senatu.**

s.4

WOKÓŁ WOJNY O ENERGIĘ

**Polscy politycy przeciwni
solidarności gazowej**

Komisja Europejska chce narzucić Polsce i innym krajom redukcję zużycia gazu, a jednocześnie wprowadzić mechanizm dzielenia się zasobami gazu. Polscy politycy są gremialnie przeciwko takiemu rozwiązaniu i dodają, że nic nie może się odbyć kosztem obywateli.

s.5, 8

codziennie

Gazeta Polska

Środa 27/07/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #144 (3231) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodziennie

twitter.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl

**Hołownia
murem za
gen.
Różańskim**

s.5

Sędziowie nie chcą zajmować się seksaferą! To znajomi dyrektora WORD?

Sędziowie z Gorzowa Wielkopolskiego nie chcą się zajmować seksskandalem w tamtejszym WORD. „Codzienna” ustaliła, że kilku już wyłączyło się z orzekania ws. prywatnego aktu oskarżenia złożonego przez Jarosława Śliwińskiego, twierdząc, że znają jedną ze stron. Dlatego nie wiadomo, kiedy proces ruszy. A z jego przebiegu będzie można wywnioskować, czy doczekamy się sprawiedliwego finału afery.

s.3

foto: Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

ŚWIAT

**Schröder jedzie do Moskwy.
Na wakacje**

Były kanclerz Niemiec mocno pracuje na miano najwierniejszego przyjaciela rosyjskiego dyktatora. Postanowił spędzić swój urlop w Moskwie, zachwalając uroki miasta, z którego Putin steruje ludobójczą machiną przeciw Ukrainie.

s.7

GOSPODARKA

**Kolejny Niemiec,
czyli nepotyzm
w europejskim banku**

Kierownicze kadry Europejskiego Banku Centralnego są zdominowane przez Niemców i Włochów. Menedżerowie tych narodowości promują pracowników ze swoich krajów. Pracownicy z małych krajów często rezygnują z prób starania się o nowe stanowisko.

s.11

REKLAMA

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
w jutrzejszym wydaniu „Codziennej”



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

PARTNER WYDANIA

KGHM
POLSKA MIEDŹ





Robert D. Putnam

(ur. 1941 r.) amerykański politolog,
wykładowca Harvard University oraz duńskiego Aarhus Universitet\\ Tocqueville miał rację: demokratyczny rząd jest silniejszy, nie słabszy, kiedy jest otoczony
przez aktywne społeczeństwo obywatelskie. \\

2

ŚRODA 27 LIPCA 2022 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Ego-logia

Cóż tam jakiś seks w Lubuskim,
kiedy pan Trzaskowski z Tuskiem
walczą o młodzieży serca
i o kasę, tę od Niemca.
Jeden – kampus stacjonarny,
drugi wczasów chce wędrownych,
snują moc perspektyw czarnych
i obietnic gołosłownych.
O co więc w tej sprawie biega?
Kiedy zderzą się dwa ega,
widać wnet, że Polska cała
jest dla takich eg za mała.
Zwłaszcza gdy w znaczniejszych krajach
słowo „eggs” oznacza jaja!

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 27.07 Przelotne opady deszczu, głównie
w południowej części PolskiWSCHÓD słońca 04:46 ZACHÓD słońca 20:37
Imieniny obchodzą:
Aureli, Julia, Laurenty, Lili, Lilla,
Natalia, Pantaleon, Stojan, Stojan,
Stojan, Tosi, Wszebór

Gdańsk	Lublin
20°C	26°C
14°C	16°C
Katowice	Kraków
24°C	26°C
19°C	19°C
Łódź	Poznań
22°C	24°C
16°C	15°C
Warszawa	Wrocław
24°C	24°C
17°C	16°C

Czwartek 28.07 W północnej części kraju pogodnie.
Na południu lekkie zachmurzenieWSCHÓD słońca 04:48 ZACHÓD słońca 20:35
Imieniny obchodzą:
Achajusz, Achaj, Ada, Alfonsa,
Alfonsyna, Innocenty, Marcella,
Pantaleon, Samson, Świętopełk, Tymon,
Tymona, Wiktor

Gdańsk	Lublin
22°C	27°C
14°C	15°C
Katowice	Kraków
28°C	28°C
19°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	27°C
18°C	17°C
Warszawa	Wrocław
25°C	28°C
19°C	19°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Wróg Tuska numer jeden

Ten serial dość długo dostępny był tylko dla garstki wtajemniczonych widzów. Od kilkunastu tygodni docierały do nas sygnały wskazujące, że Donald Tusk nie tylko wymyślił sobie konkurencyjną wobec Campusu Polska Przyszłości Rafała Trzaskowskiego imprezę (MeetUp Polska), ale też robi wszystko, by młodszego kolegę zmarginalizować. Mówi się, że media Campusem zainteresują się tylko, jeśli przyjedzie Tusk. Potem zainteresowanie udało się na chwilę przyciągnąć skandalem – czyli zaproszeniem znanej z bluźniania na Straż Graniczną aktorki jako ekspertki od radzenia sobie z hejtem. Teraz okazuje się, że lider PO zablokował partyjnemu konkurentowi finansowanie z Niemiec, ulubionego i naturalnego źródła dotacji tej frakcji. Z Jarosławem Kaczyńskim Tusk wygrać nie potrafi, ale wygląda na to, że na dobre znalazł sobie nowego przeciwnika.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Z historii niemieckiego obłędu – współczesność

W Polsce jest taki nurt publicystyki, myśli politycznej i kultury, który polega na samobiczowaniu i ciągłym wytykaniu Polsce przez Polaków głupoty, „machania szabelką”, obłędu, oderwania od rzeczywistości, romantyzmu itd. Dołączają do tego często „przyjaciele” Polski ze Wschodu i Zachodu. Ten nurt wynika z tego, że tak często przegrywaliśmy w historii, choć przecież nie zawsze i nie ostatecznie. Dziś Polska jest w dobrej sytuacji. Ciekawe, że ten nurt myślowy nie występuje w odniesieniu do Niemiec. Narodu, który miał wszystko, aby osiągnąć wielkość w dobrym tego słowa znaczeniu, a zaprzepaścił to kilka razy. Wywołując dwie wojny światowe przeciwko paru imperiom naraz, mordując zamiast przekonywać do siebie inne narody. Niemcy – oni to dopiero byli i są opętani romantyzmem, tyle że tym niemieckim, najbardziej mrocznym. Najnowsza klęska Niemców to klęska ich polityki uprawianej przez ostatnie 20 lat. Oparli się na rosyjskich surowcach, znowu w przekonaniu o moralnej wyższości, zaufaniu do Rosji, paru ideologicznych mrzonkach oraz braku armii. I w roku 2022 znowu zostali z niczym.

Ryszard
CzarneckiRozstrzygną
wyborcy, nie TV

Historia zatoczyła koło. Do lat 60., a nawet 70. debaty telewizyjne kandydatów na prezydenta USA czy inne polityczne nie istniały. Jednak już przed półwieczem to debaty TV ze wszystkimi gafami i błyskotliwymi wypowiedziami kandydatów zaczęły odgrywać decydującą rolę. Do dziś pamiętamy wpadki Jimmy'ego Cartera i riposty Ronalda Reagana. Śledząc telewizyjne debaty w Wielkiej Brytanii kandydatów na premiera rządu Jej Królewskiej Mości, mam wrażenie, że wróciliśmy do czasów sprzed sześciu dekad. W decydującej bowiem fazie prawyborów Partii Konserwatywnej znaleźli się świetnie wypadający w TV Rishi Sunak (niczym Kennedy) i słabiej sobie radząca Liz Truss (jak Nixon). Co więcej, w dwóch debatach kandydatów na premiera wszyscy bez wyjątku atakowali Sunaka, któremu w żaden sposób nie przeszkodziło to w wejściu do finału z pierwszym wynikiem. Trzecia debata została odwołana, bo i Sunak, i Truss wycofali się z niej, uznając, że tylko na tym stracą. Telewizja zatem w kampanii wyborczej traci na znaczeniu. Ostatnia poniedziałkowa debata tylko dwójki kandydatów z całą pewnością nie rozstrzygnie o wyniku prawyborów na Wyspach Brytyjskich. I tylko jedno pytanie. Po co Mrs. Truss chce dzwonić do Putina?

Jacek
LiziniewiczWyznaczniki
standardów

Dobrze, że nie ma jeszcze na świecie urzędnika, który mierzyłoby hipokryzję. Gdyby istniało, to niestety skalę należałoby dostosowywać na ulicy Wiejskiej w Warszawie. Trudno bowiem sobie wyobrazić, żeby można było upaść niżej. Przesadzam? No to poinformuję Państwa, że ekspertką Campusu Polska od hejtu została... Barbara Kurdej-Szatan, która zasłynęła w Polsce wulgarnym wyzywaniem Straży Granicznej. Mało? To może wrażenie zrobi Donald Tusk, który śmieje się z... wymowy i zacięcia Jarosława Kaczyńskiego. Co będzie następne? Ryszard Kalisz śmiejący się z kogoś, że tamten przytył? Franek Sterczewski oburzający się na pijanych rowerzystów? A może Sylwia Spurek jedząca wołowego kebaba? Wszystko jest już chyba możliwe, bo okazuje się, że politycy coraz częściej zmieniają zdanie, wymagając stałości jedynie od przeciwników politycznych. Swoich wad nie widzą. I tak Donald Tusk, który nie wypowie poprawnie nazwy „rabarbar”, będzie się śmiał z wymowy prezesa PiS, a Barbara Kurdej-Szatan, co swoje wypowiedzi rozpoczyna od „k...wa”, nauczać będzie o hejcie. A później oczywiście wszyscy się dziwią, że Polakom polityka kojarzy się z szambem, a frekwencję wyborczą mamy na poziomie dna. Bardzo dziwne, prawda?



ZDUMIEWAJĄCE WYPOWIEDZI SZEFOWEJ KE

POLITYKA \ Podczas rozmowy prezydenta Andrzeja Dudy z szefową KE Ursulą von der Leyen w lutym nie było żadnych zastrzeżeń do projektu noweli o SN, dlatego ostatnia wypowiedź szefowej KE jest zdumiewająca. Że pojawiają się argumenty o takiej sile, na tym etapie – powiedziała prezydencka minister Małgorzata Paprocka.



SKANDAL \ Sędziowie nie chcą zajmować się seksaferą!

Czy znają dyrektora WORD?

Sędziowie z Gorzowa Wielkopolskiego nie chcą się zajmować seksskandalem w tamtejszym WORD. „Codzienna” ustaliła, że kilku już wyłączyło się z orzekania ws. prywatnego aktu oskarżenia złożonego przez Jarosława Śliwińskiego, twierdząc, że znają jedną ze stron. Dlatego nie wiadomo, kiedy proces ruszy. A z jego przebiegu będzie można wywnioskować, czy doczekamy się sprawiedliwego finału afery.

Grzegorz Broński

Wczoraj potwierdziliśmy, że prokuratura jednak wszczęła śledztwo z zawiadomienia Magdaleny Szypiórkowskiej, która twierdzi, że padła ofiarą mobbingu oraz molestowania seksualnego. I wskazuje na Jarosława Śliwińskiego, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Gorzowie Wielkopolskim, zarazem działacza Platformy Obywatelskiej. Czego konkretnie dotyczy postępowanie? – Naruszania praw pracowniczych wobec byłej już pracownicy WORD. Miały one polegać na stosowaniu wobec niej mobbingu i molestowania seksualnego – mówił Łukasz Gospodarek z Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wielkopolskim. Zawiadomienie złożyła także marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak, ale nie wtedy, kiedy dowiedziała się o aferze, lecz dopiero wówczas, gdy opisali ją dziennikarze „Gazety Lubuskiej”.

Dyrektor WORD oskarża

Szypiórkowska nie doczekała się wsparcia ze strony samorządowców Platformy Obywatelskiej (WORD jest nadzorowany przez urząd marszałkowski), za to nie



fot. Adobe Stock

zabrakło z ich strony sugestii, aby dyrektor WORD wytoczył sprawę przeciwko kobiecie. I w mediach krążyła informacja, że Śliwiński skierował prywatny akt oskarżenia. Zweryfikowaliśmy ją. Okazało się, że dyrektor WORD rzeczywiście złożył takie pismo procesowe – wpłynęło ono 15 czerwca do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim. Oskarżycielem jest Śliwiński, a oskarżoną Szypiórkowska.

– O zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania – potwierdza „Codzienną” sędzia Lidia Wieliczuk z Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim. Śliwiński wykorzystał niesławny art. 212 Ko-

deksu karnego – od lat toczy się debata o likwidacji tego przepisu, który często służy do kneblowania ust m.in. dziennikarzom, ale nie tylko. Zgodnie z par. 2 Szypiórkowskiej może grozić grzywna, kara ograniczenia wolności, a nawet do roku za kratkami. – Oczywiście, to jest kwalifikacja oskarżyciela prywatnego – dodaje sędzia Wieliczuk.

Wyłączenia sędziów

Sprawie nadano już sygnaturę (IIK 859/22), ale nie wiadomo, kiedy proces ruszy, jeszcze bowiem nie wyznaczono ani terminu posiedzenia organizacyjnego, ani tym bardziej rozprawy głównej. I szybko to się raczej nie stanie – z zaskakującego powo-

du. Jak się nieoficjalnie dowiedziała „Codzienna”, obecnie akta trafiły do sędzi Aleksandry Zygmun-Bogacz, ale wcześniej to inni sędziowie mieli być referentami. Oni się jednak wyłączyli, składając oświadczenie, że znają jedną ze stron. Wprawdzie nie udało się potwierdzić, o kogo dokładnie chodzi, ale Szypiórkowska nie pełniła dotychczas funkcji publicznych i do niedawna była postacią raczej anonimową. Zapewne więc sędziowie mieli kontakt z dyrektorem WORD i działaczem Platformy Obywatelskiej.

Na razie nie jest rozważany scenariusz z wnioskiem o przekazanie sprawy do innego sądu. Gdy proces w końcu się rozpocznie, to – ze

względu na charakter sprawy – rozprawy zapewne będą się toczyły z wyłączeniem jawności. Warto jednak śledzić, co się dzieje, bo da to obraz, czego się spodziewać w gorzowskim sądzie, jeśli będzie się on zajmował sprawą z oskarżenia publicznego, gdy prokuratura zakończy postępowanie dotyczące mobbingu i molestowania. Dowiedzieliśmy się, że prokurator prowadząca sprawę z zawiadomienia Szypiórkowskiej jest do 15 sierpnia na urlopie...

Kontrola w WORD

Skontaktowaliśmy się również z Okręgowym Inspektorem Pracy w Zielonej Górze. Wprawdzie odmówiono nam informacji o szczegółach skargi, bo są one objęte tajemnicą, ale potwierdziliśmy coś innego. „Na początku lipca 2022 r. w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Gorzowie Wlkp. zostało podjęte przez inspektora pracy postępowanie nadzorczo-kontrolne. Przedmiotem kontroli objęto przestrzeganie przepisów prawa pracy w zakresie przeciwdziałania mobbingowi i innym nieakceptowanym zachowaniom w środowisku pracy” – przekazał nam Robert Simonjetz, p.o. zastępcy okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze. Kontrola zakończy się prawdopodobnie pod koniec sierpnia 2022 r.

Awantura o Marsz Powstania Warszawskiego

AFERA \ Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski znowu walczy z inicjatywami patriotycznymi. Na 1 sierpnia 2022 r. środowiska narodowe zaplanowały 11. już odsłonę Marszu Powstania Warszawskiego, a wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł nadał wydarzeniu charakter cykliczny. To rozwścieczyło wicelidera PO, który odwołał się od tej decyzji do sądu. – Rafałowi Trzaskowskiemu bliżej jest do Berlina niż do Warszawy – mówi „Codzienną” historyk Tadeusz Płużański.

Wielkimi krokami zbliża się 78. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, największego zrywu niepodległościowego w czasie II wojny światowej. Z tej okazji jak co roku przygotowujących jest wiele inicjatyw patriotycznych, edukacyjnych i upamiętniających. Jedną z nich jest Marsz Powstania Warszawskiego organizowany przez środowiska narodowe, m.in. te same, które są inicjatorami słynnego już nie

tylko w Polsce, ale i na świecie Marszu Niepodległości.

W tym roku miała się odbyć już jedenasta edycja pochodu ku czci bohaterów stolicy z 1944 r. W związku z tym wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podjął decyzję o nadaniu wydarzeniu charakteru cyklicznego do 2024 r. Oznaczałoby to, że w czasie trwania marszu na jego trasie m.in. nie mogłyby być organizowane żadne inne inicjatywy czy happeningi.

Ta decyzja zirytowała prezydenta Rafała Trzaskowskiego, który do Sądu Okręgowego w Warszawie złożył odwołanie od decyzji wojewody. Najpierw sąd odrzucił zażalenie wicelidera PO. Następnie sprawa trafiła do sądu apelacyjnego, który zdecydował się uchylić decyzję SO i sprawa ponownie wróciła do niższej instancji. W poniedziałek sąd okręgowy podjął decyzję o uchyleniu decyzji wojewody ma-

zowieckiego i tym samym stanął po stronie prezydenta Trzaskowskiego.

O komentarz do tej absurdalnej sytuacji poprosiliśmy historyka i publicystę Tadeusza Płużańskiego. – Wszelkie inicjatywy oddolne upamiętniające naszą historię są bardzo ważne i trzeba je wspierać. Zachowanie pana prezydenta Trzaskowskiego jest naganne, ale niestety typowe dla niego. Podobne działania próbował podejmo-

wać wobec Marszu Niepodległości, ale to nie wszystko, bo brak ulicy im. Lecha Kaczyńskiego albo całkowity sprzeciw wobec dekomunizacji Powązek Wojskowych także wpisują się w tę jego politykę historyczną. Rafałowi Trzaskowskiemu bliżej jest do Berlina niż do Warszawy – mówi „Codzienną” Tadeusz Płużański.

Organizatorzy Marszu Powstania Warszawskiego zapewniają, że pochod się odbędzie. Start zaplanowano na 1 sierpnia o godz. 17 na rondzie Dmowskiego, z którego uczestnicy przejdą na plac Krasińskich, gdzie zaplanowano występy artystyczne.

Jan Przemyski
Albicla.com/JanPrzemyski



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WPISY HIPOTEK NOTARIUSZY

PRAWO \ Liczę, że już niebawem przyjęta zostanie ustawa o wpisach hipotek w księgach wieczystych i jesienią przyszłego roku wejdzie ona w życie. To będzie gigantyczne usprawnienie – zapowiedział wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń. Skrócenie oczekiwania na wpis do księgi wieczystej ma nastąpić m.in. dzięki umożliwieniu notariuszom dokonywania wpisów hipotek.

WOJNA INFORMACYJNA \ Antyszczepionkowcy chcą robić politykę

Dezinformują o małpiej ospie

Środowiska antyszczepionkowe po raz kolejny próbują stworzyć w Polsce ruch polityczny. Na czele nowego ugrupowania stoi Rafał Piech, prezydent Siemianowic Śląskich, który twierdzi, że szczepionki to broń biologiczna, a wirus małpiej ospy został stworzony w laboratorium. Przekaz ten jest zbliżony z rosyjską propagandą. Z powstania inicjatywy nie są zadowolone środowiska tworzące Konfederację. Obawiają się konkurencji i kolejnych podziałów.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

W zeszłym roku Rafał Piech ogłosił założenie ruchu Polska Jest Jedna. Jego głównym celem jest walka z tzw. segregacją sanitarną. Z prezydentem Siemianowic Śląskich spotkał się we wrześniu zeszłego roku patyoutuber Wojciech Olszański, znany także jako Aleksander Jabłonowski, który wielokrotnie chwalił rządy Władimira Putina. – Władzę powinni sprawować tacy ludzie jak pan – zwrócił się Olszański do Piecha. – Życzyłbym sobie, żeby pan w sposób czarodziejski od jutra zastąpił prezydenta Dudę – mówił patyoutuber. – Pannie prezydencie, kocham pana za to, co pan zrobił do tej pory – wyznał Olszański, który publicznie nawoływał m.in. do zabijania posłów i w związku z tym został aresztowany. Areszt uchylił jednak Sąd Okręgowy w Bydgoszczy.

Wprawdzie Piech odciął się od Olszańskiego, ale poglądy głoszone przez prezy-



Rafał Piech chce walczyć z tzw. segregacją sanitarną | fot. Wikipedia/d

denta Siemianowic Śląskich w wielu kwestiach są zbliżone z prezentowanymi przez patyoutubera. Piech twierdzi bowiem, że szczepionki

przeciw COVID-19 są szczególnie szkodliwe. Polityk pod koniec maja opublikował nagranie, w którym przekonuje, że to broń biologiczna,

która została przygotowana w specjalnych laboratoriach. Twierdzi, że kolejne dawki mają prowadzić do śmierci wielu ludzi, co jest częścią zaplanowanego procesu, który zmierza do depopulacji.

„Zaczęło się. Kolejny wirus z laboratorium” – napisał z kolei 10 czerwca na Twitterze. Wpis odnosił się do informacji o pierwszym przypadku małpiej ospy w Polsce. Tekst o tym, że rzekomo wirus małpiej ospy pochodzi z laboratorium broni biologicznej, został opublikowany 22 maja na portalu Newspunch.com, który jest znany z rozpowszechniania teorii spiskowych. W tekście podano, że rozprzestrzenianie wirusa może być wynikiem amerykańskich badań biologicznych na Ukrainie. Zajmująca się m.in. walką z dezinformacją unijna grupa zadaniowa East StratCom już w 2017 r. zarzuciła portalowi szerzenie rosyjskiej propagandy.

Również pod koniec maja gen. Igor Kiriłłow, szef ochrony radiologicznej, chemicznej i biologicznej sił zbrojnych Rosji, powiedział,

że wybuch epidemii małpiej ospy ma związek z działalnością czterech amerykańskich laboratoriów biologicznych w Nigerii. Rosja informację o tym miała zdobyć w ramach „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie. Rosjanie także wcześniej oskarżyli Ukrainę o tworzenie broni biologicznej, co miało uzasadniać prowadzenie działań zbrojnych przeciwko sąsiadowi.

Zarówno antyszczepionkowa dezinformacja, jak i nastroje antyukraińskie są szczególnie popularne w środowisku Rafała Piecha. Polityk pod koniec czerwca ogłosił, że jego ruch wystartuje w wyborach samorządowych oraz parlamentarnych. Jak dowiedziała się „Codzienna”, ta polityczna inicjatywa jest postrzegana negatywnie przez część środowisk zrzeszonych w Konfederacji, szczególnie przez otoczenie Grzegorza Brauna. PJJ może być bowiem konkurencją dla dotychczas działających marginalnych ugrupowań próbujących zdobyć poparcie, promując narrację skrajnie antysystemową, antyszczepionkową oraz różne fake newsy.

Struktura bezkarności

LICZNIK \ Już od 493 dni trwa senacka hucpa wokół immunitetu Tomasza Grodzkiego. Jego uchylenia domaga się prokuratura w związku z tzw. aferą kopertową. Marszałka skutecznie broni większość, z Platformą Obywatelską na czele.

Po tym, jak senacka większość wyrzuciła do kosza wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu Grodzkiego, PO zachowuje się tak, jakby tematu nie było. Kwestię tę w rozmowie z „Codzienną” skomentował Jan Pietrzak. – Ta sprawa jest po prostu zawieszona. Ale to tylko Senat sądzi, że nie ma tematu; ludzie w Polsce uważają, że jest, ponieważ sprawa nie została wy-

jaśniona – zauważył publicysta.

– Polski wymiar sprawiedliwości zna wiele nierozwikłanych od lat tego typu spraw, różnych przestępców się hołubi, ukrywa. Sprawa Grodzkiego to fragment większej całości. Tej struktury bezkarności, która istnieje w polskim sądownictwie – dodał Jan Pietrzak.

..... (as)

Piknik dla Kresowiaków

WYDARZENIE \ W minioną sobotę w Sromowcach Niżnych całe rodziny bawiły się na pikniku, który zorganizowali członkowie Klubu „Gazety Polskiej” z Nowego Targu. Wszystko po to, aby pomóc dzieciom z Białorusi i Litwy.



Piknik w Sromowcach Niżnych zorganizowali członkowie Klubu „GP” z Nowego Targu | fot. arch./d

Piknik zorganizowała Fundacja Dunajec – Pomoc Polakom na Kresach ze Sromowców Niżnych.

Zabawie towarzyszył szczytny cel – wsparcie dzieci z najuboższych polskich rodzin, żyjących na

terenie Białorusi i Litwy. W pikniku wystąpili znani artyści spod Tatr, m.in. Kapela Góralska z Poronina, Piotr Lubertowicz „Lupi”, Marcin Joneczko. Dodatkowych wrażeń dostarczyły zespoły muzyczne z Ukrainy, m.in. Mirage i Róża. Na imprezie bawili się weteran Armii Krajowej, kapitan Jerzy Widejko z Wileńskiej Brygady Szczerbca oraz poseł Anna Paluch.

Fundacja i kluby „GP” proszą o wsparcie Kresowiaków. Szczegóły na stronie: <https://fundacjadunajec.pl/>. (ok)



MORZE CZARNE \ Rosyjska flota szachowana przez neptuny i harpoony

Rosyjskie wojsko „mielone” przez ukraińską obronę

Wojska rosyjskie próbują bezskutecznie przełamać linię ukraińskiej obrony zlokalizowaną między miejscowościami Bachmut i Siewiersk we wschodniej części obwodu donieckiego. Tymczasem ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii uważa, że Rosja niemal na pewno postrzega ukraińskie rakiety przeciwokrętowe (Neptun oraz Harpoon) jako kluczowe zagrożenie ograniczające efektywność jej Floty Czarnomorskiej.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informował wczoraj o tym, że Rosja podczas inwazji na Ukrainę straciła już 39 700 żołnierzy. W przypadku sprzętu wojskowego rosyjscy agresorzy utracili do tej pory 1730 czołgów, 3950 pojazdów opancerzonych, 876 systemów artylerii lufowej i 257 zestawów artylerii raketowej. Rosjanie stracili ponadto 222 samoloty, 188 helikopterów oraz 116 systemów obrony powietrznej.

W celu uzupełnienia strat siły rosyjskie sięgają po głębokie rezerwy sprzętowe. Niedawno opublikowane zdjęcia satelitarne wskazują na wyciąganie z magazynów wojskowych w Omsku wieko-



Rosyjskie oddziały prowadzą ograniczone ataki lądowe na północ od Charkowa oraz na wschód od Siewierska

fot. Alex Chan Tsz Yuk/Zuma Press/Forum

wych armat samobieżnych 2S7 Pion.

Poważnym wyzwaniem dla Rosji jest ponadto naprawa sprzętu wojskowego, który został uszkodzony podczas trwającej inwazji na Ukrainę. Ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii donosi o co najmniej 300 czołgach, transporterach opancerzo-

nych oraz innych pojazdach wojskowych, które obecnie są naprawiane w obwodzie biełgorodzkiem graniczącym z Ukrainą.

Po wielu tygodniach ciężkich walk siły rosyjskie zajęły niewielki obszar na południe od Bachmutu. – Mało prawdopodobne, aby te drobne postępy

mogły być skutecznie wykorzystane do przejścia kontroli nad samym Bachmutem – twierdzą eksperci z amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW).

Rosyjskie oddziały prowadzą ponadto ograniczone ataki lądowe na północ od Charkowa i na wschód od Siewierska. Na połu-

dniowym froncie siły rosyjskie prowadzą fortyfikowanie i umacnianie pozycji w obwodach zaporoskim i chersońskim w oczekiwaniu na ukraińskie kontruuderzenia.

We wtorkowy poranek ukraińskie dowództwo operacyjne Południe poinformowało o przeprowadzonych przez Rosję zmasowanych atakach rakietowych na infrastrukturę portową w obwodzie miłkołajowskim na południu Ukrainy. Rosyjscy najeźdźcy mieli ponadto ostrzelać nadmorskie miejscowości zlokalizowane w obwodzie odeskim. „Mieszkańcy wsi Zatoka w obwodzie odeskim na południu Ukrainy prowadzili spokojne życie, nie było tam żadnych wojsk ani baz, ale rosyjscy terroryści po prostu chcieli sobie postrzelać” – napisał w mediach społecznościowych prezydent Ukrainy.

Kandydaci na premiera starli się o podatki

WIELKA BRYTANIA \ Kandydaci na premiera Wielkiej Brytanii Liz Truss i Rishi Sunak starli się w pierwszej debacie wyborczej. Była wyjątkowo ostra, a główną osią sporu były podatki.

Po rezygnacji Borisa Johnsona rozpoczął się proces wyboru nowego przewodniczącego Torysów, który zostanie też nowym premierem. W pierwszym etapie w kolejnych głosowaniach brali udział posłowie Partii Konserwatywnej. Odpadali po nich kandydaci z najsłabszym wynikiem. Do finału przeszli minister spraw zagranicznych Liz Truss i były kanclerz skarbu Rishi Sunak. O tym, kto z nich zostanie premierem, zadecydują wszyscy członkowie partii.

Podczas pierwszych głosowań kandydaci unikali atakowania się nawzajem, aby nie szkodzić własnej partii, odwołano z tego powodu wiele debat. Podczas pierwszej formalnej debaty, transmitowanej przez BBC, Truss i Sunak zapomnieli jednak o tym i starli się w wyjątkowo ostrym sposobie. Powodem kłótni było podejście do podatków. Truss

chce zrezygnować z podwyżki tzw. ubezpieczenia narodowego i podwyżki podatków dla firm. Chce także tymczasowo wstrzymać pobieranie tzw. zielonego podatku, który jest przeznaczony na walkę ze zmianami klimatu i w zeszłym roku stanowił aż 25 proc. rachunków za prąd. Sunak uważa, że jak najszybciej trzeba spłacić zaciągnięte w czasie pandemii długi.

Podczas debaty Truss tłumaczyła, że dług zacznie być spłacany za trzy lata, a rozpoczęcie jego spłaty już teraz spowoduje kryzys. Sunak przyznał, że jej plan doprowadzi do wzrostu stóp procentowych. Truss nazwała to „projektem strach” (określenie używane zwykle wobec polityków, którzy straszili efektami brexitu). Sunak zauważył, że ona sama sprzeciwiała się brexitowi. Truss odpowiadała, że wyciągnęła z te-

go wnioski, i dodała, że przez brexit przestała ufać prognozom ekonomicznym skarbu, co było atakiem na Sunaka, który piastował wówczas stanowisko kanclerza skarbu.

Debata odbywała się w wyjątkowo ostrej atmosferze. Kandydaci zarzucili sobie nawzajem zbyt miękkie podejście do Chin. Atmosfera poprawiła się dopiero pod koniec spotkania. Truss stwierdziła, że jeśli została by premierem, to chętnie zobaczyłaby Sunaka w swoim gabinecie. Ten zaś pochwalił ją za jej twarde podejście do Rosji. Sunak pochwalił też Johnsona za brexit i walkę z pandemią, z czym nie zgodziła się Truss. Żadne z nich nie zadeklarowało jednak, że w razie zwycięstwa powierzy mu jakiegokolwiek stanowisko.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Franciszek przeprosił kanadyjskich Indian

KANADA \ Papież Franciszek odbywa obecnie pielgrzymkę pokutną w Kanadzie. W poniedziałek przeprosił za rzekome prześladowania, jakich Kościół miał się dopuszczać wobec rdzennej ludności.

W Kanadzie w latach 1894–1947 dzieci z Pierwszych Narodów, jak Kanadyjczycy nazywają Indian, były wysyłane do szkół z internatami, z których wiele było prowadzonych przez Kościół katolicki. Ich celem była integracja Indian z białą populacją.

O tej sprawie zrobiło się głośno w połowie zeszłego roku, kiedy znaleziono rzekome masowe groby uczniów takich szkół. Historycy zwracają uwagę, że większość dzieci pochowanych w pobliżu szkół padła ofiarą chorób. Mimo to Franciszek zdecydował się przeprosić w imieniu Kościoła.

W piątek papież, który podczas tej pielgrzymki porusza się na wózku inwalidzkim, odwiedził cmentarz plemienia Cree w Erminskin, gdzie zmówił cichą modlitwę. Na-

stępnie spotkał się z przywódcami czterech lokalnych plemion. Podczas przemówienia przeprosił za rolę Kościoła w systemie szkolnictwa, które odebrało Indianom ich kulturę i zmusiło ich do asymilacji. Podkreślił, że „chrześcijańskie miłosierdzie nie było nieobecne” i że było „wiele przypadków oddania i troski o dzieci”, ale sam system miał „katastrofalne efekty”.

Po przemówieniu Franciszek udał się na mszę w indiańskim kościele Najświętszego Serca w Edmonton. Powtórzył tam przeprosiny i przyznał, że pogodzenie się nie będzie łatwe. Odebrał też dary od indiańskich dzieci i starszyny oraz pobłogosławił kościół.

(wm)

USA \ Należąca do Disneya platforma streamingowa Hulu odmówiła publikacji reklam wyborczych Partii Demokratycznej dotyczących broni palnej, zmian klimatycznych i aborcji.



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

CZECHY \ Polscy strażacy i policjanci wyruszyli pomóc gasić pożary lasów w Parku Narodowym Czeska Szwajcaria. Do akcji gaśniczej oddelegowano m.in. śmigłowiec BlackHawk i zbiornik Bambi Bucket.

Podczas gdy większość cywilizowanych krajów i światowych polityków nie chce mieć nic wspólnego z Władimirem Putinem, były kanclerz Niemiec mocno pracuje na miano najwierniejszego przyjaciela rosyjskiego dyktatora. Gerhard Schröder, bo o nim mowa, postanowił spędzić urlop w Moskwie, zachwalając uroki miasta, z którego Putin steruje ludobójczą machiną przeciw Ukrainie.

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

Prezydent Rosji od dawna lubi otaczać się ludźmi oderwanymi od rzeczywistości, bo tylko tacy nie dostrzegają skali barbarzyństwa i dyktatorskiej polityki prowadzonej przez przywódcę Kremla. Wśród zachodnich przyjaciół Putina należy wymienić m.in. amerykańskiego aktora (posiada też obywatelstwo FR) Stevena Seagala. 70-latek nie widzi rosyjskiej winy w inwazji na Ukrainę i lansuje teorię, że to „ze-

NIEMCY-ROSJA \ Były kanclerz Niemiec znów szokuje

Schröder jedzie na wakacje do Moskwy



Według byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera stolica Rosji to bardzo dobry wakacyjny kierunek
| fot. Mikhail Metzel/TASS/Forum

wewnętrzne siły” doprowadziły do konfliktu. Seagal bardzo lubi też przebywać w Rosji. W Moskwie postanowił spędzić swoje ostatnie urodziny, które obchodził 10 kwietnia. Jak się okazuje, stolica Rosji to bardzo dobry wa-

kacyjny kierunek również według byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera. Polityk w rozmowie z korespondentem niemieckich mediów powiedział, że spędza urlop w Moskwie. – To piękne miasto – dodał Schröder.

Polityk wciąż jest oficjalnie członkiem współrządzącej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), choć wielu z jego dotychczasowych kolegów chętnie pozbawiłoby go partyjnej legitymacji z powodu zażyłości z Putinem. Na razie jednak kierownictwo

partii nie może dojść do porozumienia w tej kwestii. Były kanclerz miał 164 dni na to, by potępić Putina za niczym niesprowokowaną i nieuzasadnioną inwazję na Ukrainę, jednak tego nie zrobił. W marcu pojechał do Moskwy, by porozmawiać z Putinem o wojnie, ale nie zmieniło to jego nastawienia do całej sytuacji. Z kolei niedawno w jednym z wywiadów stwierdził, że „nie zrezygnuje z możliwości rozmawiania z Władimirem Putinem”. Dodał również, że nie wierzy w militarne rozwiązanie tego konfliktu. Dał się też poznać jako osoba, która podaje w wątpliwość sens dostarczania uzbrojenia Ukrainie przez państwa Zachodu. Dopiero w maju, a więc kilka miesięcy po rozpoczęcia rosyjskiej inwazji, Gerhard Schröder, pod naciskiem mediów i opinii publicznej, zrezygnował ze stanowiska w radzie nadzorczej spółki Rosnieft, a także oświadczył, że nie przyjmie oferty w radzie nadzorczej rosyjskiego koncernu Gazprom.

Łukaszenka czeka na sygnał do ataku

BIAŁORUŚ \ Rośnie zagrożenie atakiem na Ukrainę rosyjskich i białoruskich sił z terytorium Białorusi. Działania te mają na celu odciągnięcie uwagi Kijowa od frontu w Donbasie i na południu kraju.

Jak poinformował szef wołyńskiej obwodowej administracji wojskowej Jurij Pagulajka, ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła nad terytorium obwodu dwa drony rozpoznawcze, które zostały wysłane z Białorusi. Odłamki jednego z nich spadły we wsi Dubowe i spowodowały śmierć jednej osoby (kilka innych zostało rannych). Uszkodzeniu uległo także parę budynków. Działania te są kolejnym przejawem zagrożenia, które płynie z Białorusi. Jak poinformował Kijów, białoruskie wojska łączą stanowiska dowodzenia w terenach przygranicznych, co jest kolejnym dowodem na przygotowania do ofensywy. Z terytorium Białorusi do tej pory wystrzeliwane były rakiety, a Alaksandr Łukaszenka pozwolił, by

Rosjanie wkroczyli do Ukrainy od północy, choć białoruska armia jak dotąd nie uczestniczyła w walkach. Działania te sprawiły, że Zachód zdecydował się nałożyć na Mińsk sankcje za współudział w inwazji. Ogromne straty Rosjan na froncie i brak rezultatów rosyjskiej ofensywy w Donbasie oraz na południu kraju powodują, że rosną obawy przed rozpoczęciem przez Moskwę nowych działań zbrojnych. Kreml obawia się też ukraińskiej kontrofensywy, która ma być przeprowadzona w celu odbicia okupowanych przez Rosjan południowych części kraju. Co prawda reżim w Mińsku przekonywał ostatnio, że nie uważa Ukrainy za wroga i opowiada się za pokojowym rozwiązaniem „konfliktu na Ukrainie”, ale deklaracje te należy traktować z rezerwą, gdyż Łu-

kaszenka od momentu sfałszowania wyborów prezydenckich przed dwoma laty i brutalnego rozbicia opozycji jest uzależniony od decyzji płynących z Moskwy. Podczas niedawnego wywiadu dla francuskiej agencji prasowej AFP białoruski dyktator mówił, że wojna na Ukrainie „musi się zakończyć, aby zapobiec nuklearnej otchłani”, i apelował, by Kijów zaakceptował żądania Moskwy. Łukaszenka powiedział przy tym, że Ukraina musi zaakceptować utratę terytorium zajętego przez Rosję we wschodniej i południowej Ukrainie i że nie jest to „przedmiotem dyskusji”, gdyż można było o tym „dyskutować w lutym lub marcu”.
.....
Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Europa walczy ze skutkami upałów

ŻAR Z NIEBA \ Utrzymujące się na południu Hiszpanii ekstremalne temperatury, przekraczające 45 stopni w cieniu, doprowadziły do znacznych ograniczeń w dostępie do wody. Z kolei w sąsiedniej Portugalii władze ogłosiły największą suszę w tym stuleciu.

Jak poinformowały lokalne władze Andaluzji, wskutek wysokich temperatur poziom wody w głównych zbiornikach wodnych w regionie wynosi obecnie niepełna 30 proc. W tym tygodniu ograniczenia w dostępie do wody wystąpiły m.in. w prowincjach Huelva oraz Jaen. Z kolei w poniedziałek hiszpańska żandarmeria zatrzymała dwóch pracowników służb hydrologicznych Andaluzji. Oskarża się ich o przyzwolenie na wykonanie nielegalnego systemu nawadniania z rzeki Gwadalkiwir na pola drzew cytrusowych, należące do sześciu przedsiębiorców rolnych. Z powodu tropikalnych upałów poziom wody w tej przepływającej przez południową Hiszpanię rzece drastycznie spadł i wynosi obecnie tylko 26 proc. W po-

niedziałek w mieście Fuente Palmera niedaleko Kordoby termometry pokazały blisko 46 stopni Celsjusza w cieniu. Upały dokuczają wielu krajom Europy Środkowej i Południowej. W sąsiadującej z Hiszpanią Portugalii strażacy walczą z serią pożarów. Poważna sytuacja utrzymuje się w Algarve na południu kraju. Pożary znacznie utrudniają przemieszczanie się między tym regionem a Lizboną. Instytut Morza i Atmosfery (IPMA) podał, że tropikalne upały doprowadziły do tego, że suszą ogarnięte jest całe terytorium Portugalii. – To najpoważniejsza susza w tym stuleciu – powiedział portugalski minister środowiska Duarte Cordeiro. Zaapelował przy tym o maksymalne oszczędzanie wody.
.....
(kw)

INWESTYCJE \ Rejonem działania Polski może być obwód doniecki lub charkowski

Prywatne firmy zaproszone do odbudowy Ukrainy

Do 31 lipca prywatne firmy mogą zgłaszać chęć udziału w odbudowie Ukrainy poprzez formularz, który uruchomiło Ministerstwo Aktywów Państwowych. We wtorek Luc Frieden, prezydent Eurochambres (Europejski Związek Izb Przemysłu i Handlu), spotkał się z polskimi przedsiębiorcami zainteresowanymi współpracą z ukraińskimi producentami.

Mariusz Andrzej Urbanke

Tylko do 31 lipca br. prywatne firmy mogą zgłaszać swój udział w odbudowie Ukrainy poprzez formularz, który uruchomiło Ministerstwo Aktywów Państwowych (MAP). Na podstawie pozyskanych danych powstanie raport na temat



Ukraina potrzebuje ok. 750 mld dol. na realizację planu odbudowy z wojenych zniszczeń
| fot. Madiyevskyy Vyacheslav/Ukrinform/Abaca Press/Forum

udziału polskiego biznesu w tym procesie po zakończeniu wojny. Ukraina potrzebuje aż 750 mld dol. na realizację planu odbudowy po rosyjskiej inwazji. Przygotowała mapy dotyczące przydzielenia konkretnych regionów, w których dane państwo mogłoby skoncentrować swoją pomoc. Z mapy zaprezentowanej na

początku lipca br. przez premiera Ukrainy Denysa Szmyhala w szwajcarskim Lugano wynika, że rejonem działania Polski będzie obwód doniecki, ale nasze firmy są także zainteresowane odbudową rejonu Charkowa.
– Są już pierwsze projekty, przy których będziemy współpracować w dziedzinie przemysłu cięższego, ale też

zaawansowanego technologicznie – poinformował wiceszef MSZ Marcin Przydacz w Programie 3 Polskiego Radia. Resort aktywów państwowych chce, aby w dokumencie znalazła się też oferta prywatnych firm.
– Mamy rozeznanie, w jaki sposób państwowe spółki widzą możliwość zaangażowania się w proces odbudo-

wy Ukrainy, ale chcemy też uwzględnić podmioty prywatne, by nasza propozycja była możliwie pełna – powiedział wicepremier, szef MAP Jacek Sasin. – Zachęcamy małe i duże prywatne firmy, zainteresowane odbudową Ukrainy, do wypełnienia zamieszczonego na naszej stronie formularza – dodał.
Europejski Bank Inwestycyjny już zatwierdził finansowanie dla Ukrainy w wysokości 1,59 mld euro, przy czym 1 mld euro ma zostać natychmiast przekazany. Warto podkreślić, że wiceprezesem EBI odpowiedzialnym za operacje na Ukrainie jest polska ekonomistka Teresa Czerwińska, była minister finansów.
Wczoraj w Warszawie podczas Forum Biznesu, zorganizowanego przez Stowarzyszenie U-FOOD Ukraina oraz Polsko-Ukraińską Izbę Gospodarczą, z polskimi przedsiębiorcami zainteresowanymi współpracą z ukraińskimi producentami spotkał się Luc Frieden, prezydent Eurochambres, największej organizacji zrzeszającej izby gospodarcze z całej Europy. Frieden miał spotkać się też z przedstawicielami rządu, m.in. z ministrem rozwoju i technologii Waldemarem Budą.

REKLAMA

Przeczytaj w jutrzejszym dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”

BGK wspiera ekspansję zagraniczną polskich firm



PARTNER DODATKU





SZACUNKI \ Bezrobocie jest najniższe od 32 lat, a na koniec roku będzie jeszcze niższe

Pracy w Polsce nie brakuje

Bezrobocie w czerwcu spadło do 4,9 proc. z 5,1 proc. w maju. – Tak dobrego wyniku nie odnotowano od 32 lat – skomentowała Marlena Małag, minister rodziny i polityki społecznej. Zdaniem analityków Konfederacji Lewiatan na koniec roku bezrobocie będzie jeszcze niższe i wyniesie 4,3–4,5 proc.

Lucyna Piwowarska

To wspaniałe informacje – powiedziała minister. – To niezmiernie ważne, by każda osoba, która chce podjąć zatrudnienie, mogła znaleźć pracę. Cieszę się, że udało nam się ochronić miejsc pracy w czasie pandemii, a bezrobocie w Polsce spada nadal, mimo niełatwej sytuacji geopolitycznej w naszej części świata – stwierdziła.

– Aż tak dobra sytuacja na rynku pracy nie jest normą w krajach europejskich. Z szacunków Eurostatu wynika, że bezrobocie w Polsce jest o ponad połowę niższe niż średnia dla całej Unii. Spośród krajów UE jedynie w Czechach notowa-

ny jest niższy poziom bezrobocia niż w Polsce – podała minister.

W najbliższych miesiącach, wraz z dalszym wchodzeniem w okres letni, bezrobocie rejestrowane będzie spadać – oceniają analitycy Krajowej Izby Gospodarczej. Lokalne minimum oczekiwane jest tu od sierpnia do października ze stopą bezrobocia 4,8 proc. Zima przyniesie sezonowe pogorszenie. W końcu grudnia 2022 r. stopa bezrobocia może wynieść 5,0 proc.

Natomiast zdaniem Mariusza Zielonki, ekonomicznego eksperta Konfederacji Lewiatan, rynek pracy, przez swoją odporność na obecne kryzysy, prawdopodobnie jako ostatni doświadczy nad-



Minister Marlena Małag: Bezrobocie w Polsce jest o ponad połowę niższe niż średnia dla całej Unii | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

chodzącego spowolnienia gospodarczego. Do końca roku stopa bezrobocia będzie spadać od 0,1 do 0,2 pkt proc. W efekcie na koniec roku będziemy odnotowywali bezrobocie na rekordowo niskim poziomie 4,3–4,5 proc.

„W pierwszym półroczu 2022 r. zatrudnienie wzrosło w większości sekcji, a najbardziej w informacji i komunikacji (o 11,0 proc.) oraz zakwaterowaniu i gastronomii (o 8,7 proc.). Wyższy niż przeciętnie wzrost zatrudnienia nastąpił również w transporcie i gospodarce magazynowej (3,9 proc.) oraz dostawie wody, gospodarowaniu ściekami i odpadami, a także rekultywacji (2,6 proc.).

Spadek zatrudnienia – podobnie jak przed rokiem – obserwowano natomiast m.in. w wytwarzaniu i zaopatrywaniu w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (o 2,1 proc.), w górnictwie i wydobywaniu (o 1,9 proc.) oraz obsłudze rynku nieruchomości (o 1,3 proc.)” – podano w analizie Głównego Urzędu Statystycznego „Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w I półroczu 2022 r.”.

(PAP)

Kolejny atak na Muska. Może przez Twittera?

USA \ Od czasu jak Elon Musk zaangażował się w zakup Twittera, stał się obiektem różnych oskarżeń – że się obnażył przed stewardesą pracującą w SpaceX, że z pracownicą innej swojej firmy ma dwoje dzieci, a ostatnio, że miał romans z żoną założyciela Google’a. Choć miliarder zarzutem tym zaprzecza, odbijają się one na jego biznesie.

Informacja sprzed trzech miesięcy o tym, że Elon Musk zdecydował się na przejęcie Twittera, wywołała różne reakcje. Część środowisk bez entuzjazmu odniosła się zwłaszcza do zapowiadanej przez miliardera idei absolutnej wolności słowa. Wprost wyrażały one obawy, że może to oznaczać powrót do Twittera zablokowanych lub wyrzuconych z niego osób, m.in. byłego prezydenta USA Donalda Trumpa.

Musk, zapowiadając zmiany w sposobie działania portalu, wskazywał na jego wady i ograniczenia. – Wolność słowa jest podstawą funkcjonującej demokracji, a Twitter jest cyfrowym placem miejskim, na którym debatuje się o sprawach kluczowych dla przyszłości ludz-

kości – przyznał właściciel Tesli i SpaceX. – Chcę zwiększyć zaufanie, pokonując spamujące boty i uwiarygadniając wszystkich użytkowników – dodał.

Radości z deklaracji Elona Muska nie kryli republikanie oraz prawicowe media w USA, pisząc o przywróceniu wolności słowa, ograniczanej przez liberalnych polityków. Jack Dorsey, współzałożyciel Twittera i do niedawna jego szef, mówił wprost, że stał się on własnością Wall Street. – Jeśli chodzi o uleczenie problemów Twittera, to Elon jest jedynym człowiekiem, któremu ufam. Ufam jego misji rozszerzania światła świadomości – podkreślił Dorsey.

Kiedy władze Twittera odmówiły udostępnienia szczegółowych danych o real-

nej ilości spamu na platformie – twierdziły, że stanowi on ok. 5 proc., podczas gdy Musk uważał, że spamu jest dużo więcej – miliarder wycofał się z transakcji. Władze Twittera złożyły pozew przeciwko Muskowi, a on sam stał się obiektem medialnych ataków.

Oskarżono go m.in. o to, że się obnażył przed stewardesą pracującą w SpaceX i że pracownica innej jego firmy urodziła mu dwoje dzieci. Najnowsze oskarżenie o romans z Nicole Shanahan, żoną Sergeya Brina, założyciela Google’a, sprawiło, że Brin postanowił się wycofać z inwestycji w firmę Muska.

– To jest totalna bzdura – odpowiada na te zarzuty Musk. Mimo to odbijają się one na jego biznesie. Możliwe, że część mediów i stojących za nimi środowisk nie podziela zaufania Jacka Dorsey’a do „misji rozszerzania światła świadomości”, którą Elon Musk chciał wprowadzić na Twitterze.

(jak, PAP)

Pierwsza samorządowa spółka wodorowa

ENERGIA \ Dekarbonizacja systemu ciepłowniczego oraz produkcja zielonego wodoru – to główne cele, które stawia sobie powołana przez miasto Sanok pierwsza w Polsce samorządowa spółka wodorowa.

Sanocki projekt zakłada m.in. modernizację systemu ciepłowniczego w mieście i budowę nowych odnawialnych oraz opartych na wodorze źródeł wytwarzania energii. Będzie to jedna z pierwszych w Polsce tego typu samorządowych inwestycji w dekarbonizację ciepła.

– Ta inicjatywa doskonale wpisuje się w trendy europejskiej polityki gospodarczej. Wodór ma szansę stać się jednym z kluczowych paliw w transformacji energetycznej zachodzącej w Unii Europejskiej – powiedziała uczestnicząca w uroczystości powołania spółki Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

– Niezależność energetyczna Sanoka wpisuje się także w politykę polskiego rządu w obszarze uniezależnienia się od dostaw węglowodorów z Federacji Rosyjskiej.

To także ogromna szansa na stworzenie przewagi konkurencyjnej miasta, subregionu bieszczadzkiego i całego Podkarpacia – dodała.

Przy realizacji inwestycji wodorowej w Sanoku będzie niezbędne pozyskanie partnerów posiadających know-how oraz odpowiednie doświadczenie w prowadzeniu tak skomplikowanych projektów. Kluczowym partnerem dla Sanoka w tej dziedzinie będzie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Od października na Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku zostanie uruchomiona nowa specjalność: energetyka wodorowa. Ważnym partnerem w projekcie będzie również firma Autosan sp. z o.o., która już od prawie roku dysponuje prototypem autobusu zasilanego wodorem.

(ar)

SZACUNKI \ Agencja Standard & Poor's obniżyła prognozę wzrostu PKB Polski w 2023 r. do 2,1 proc. z 3,1 proc. prognozowanych na początku kwietnia, a na 2022 r. podwyższyła do 4,5 proc. z 3,6 proc. – wynika z raportu S&P. Agencja prognozuje wzrost gospodarczy w Polsce w 2024 r. na 2,6 proc., a w 2025 r. na 2,4 proc. Ponadto S&P przewiduje deficyt instytucji rządowych i samorządowych Polski w br. na 4 proc. PKB, a w przyszłym na 3,5 proc.

FINANSE \ Pracownicy z mniejszych państw nie starają się o nowe stanowisko, bo i tak dostanie je Niemiec

Niemiecko-włoski nepotyzm w EBC

Kadry kierownicze Europejskiego Banku Centralnego są zdominowane przez Niemców i Włochów. Menedżerowie tych narodowości promują pracowników ze swoich krajów. Ci z małych państw często rezygnują z prób starania się o nowe stanowisko. – Po prostu przypadnie ono kolejnemu Niemcowi – mówią Politico.

Jan Kamieniecki

Portal Politico dotarł do niejawnego badania komitetu pracowniczego Europejskiego Banku Centralnego. Wynika z niego, że w departamentach EBC istnieją 24 grupy narodowościowe. Większość z nich to grupy niemieckie (13) lub włoskie (5). Badanie definiuje grupę na dwa sposoby. Może to być departament, w którym co najmniej trzech menedżerów jest tej samej narodowości, oraz taki, w którym udział menedżerów jednej narodowości jest wyższy, niż wynika to z porównawczej wielkości kraju. Portal przypomina, że prezydent Christine Lagarde wielokrotnie podkreślała znaczenie różnorodności w EBC.

Tymczasem kluczowy wydział ekonomiczny jest pod wspólną kontrolą Niemiec i Włoch, z siedmioma niemieckimi i trzema włoskimi menedżerami, stanowiącymi łącznie 67 proc. zespołu. Polityka pieniężna EBC jest pod ścisłą kontrolą Niemiec – z pięcioma menedżerami, czyli 63 proc. całości, podczas gdy Włosi dominują w dziale banków międzynarodowych z ośmioma menedżerami. Pod wspólną niemiecko-włoską kontrolą znajdują się komunikacja i badania. Jeśli chodzi o inne kraje, to badanie wykazało, że w dwóch departamentach EBC dominują Hiszpanie, a po jednym przypadło Francji, Holandii i Portugalii. Politico zauważa, że narodowy nepotyzm w EBC



Narodowy nepotyzm w EBC wzrósł za prezydentury Mario Dragiego z Włoch | fot. Salerno/EUC/Zuma Press/Forum

wzrósł za prezydentury Mario Dragiego z Włoch. Podaje przykład Alexa, który zgodził się na rozmowę pod warunkiem, że nie zostanie ujawniona jego tożsamość. – Alex poświęcił swoją długą i pełną sukcesów karierę w EBC integracji europejskiej tylko po to, by zobaczyć, jak przewraca ją narodowy nepotyzm. Pewnego dnia został odsunięty przez swojego włoskiego szefa na boczny tor na rzecz innego Włocha – podał portal. Z opublikowanych w br. danych samego EBC wynika, że Niemcy są nadreprezentowani, zwłaszcza na szczeblu kierowniczym. Niektóre mniejsze kraje nie mają w EBC żadnych menedżerów na kierowniczym stanowisku, np. w 2021 r. tak było w przypadku Słowacji i Malty. – Jestem bliski zre-

zygnowania z prób starania się o nowe stanowisko. Po prostu przypadnie ono kolejnemu Niemcowi – powiedział Politico jeden z pracowników. – Frustrujące jest to, że wszelkie dyskusje pracowników na temat uprzedzeń narodowościowych są postrzegane przez EBC jako politycznie niepoprawne – dodał inny.

(PAP)

REKLAMA

Już jutro w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENNIE”
bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj

A w nim:
→ **Wakacje 2022.**
Inne niż dotychczas
→ **Pracownik poszukiwany.**
Może być tymczasowy
→ **Wakacje kredytowe**
czas zacząć

PARTNER DODATKU





fol. Wikipedia/d

ABRAMSY BĘDĄ WIZYTÓWKĄ ŻELAZNEJ DYWIZJI

WOJSKA PANCERNE \ Ważący ok. 67 ton M1A2 SEP3 Abrams dysponuje armatą kal. 120 mm M256A1. Na wyposażenie czołgu znajduje się ponadto zdalnie sterowany moduł uzbrojenia typu CROWS-LP, do którego zamontowany jest karabin maszynowy kal. 12,7 mm M2HB Browning.

WYWIAD \ Z gen. dyw. JAROSŁAWEM GROMADZIŃSKIM, dowódcą 18 „Żelaznej” Dywizji Zmechanizowanej, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Najsilniejsza dywizja w Europie

Wypełnienie kontraktu na amerykańskie czołgi Abrams spowoduje, że Żelazna Dywizja będzie w całości wyposażona w 366 tych czołgów. Będziemy najsilniejszą dywizją pod względem pancernym nie tylko w Polsce, lecz także w Europie – mówi gen. Jarosław Gromadziński.

Cztery lata temu zgodnie z poleceniem wicepremiera Mariusza Błaszczaka 5 września 2018 r. powstała 18 Dywizja Zmechanizowana (18 DZ). W tym samym miesiącu Pan Generał został wyznaczony na dowódcę tego związku taktycznego. Od samego początku minister Błaszczak określił, że ta dywizja ma stawać w największym stopniu na interoperacyjność z innymi jednostkami sojuszniczymi. Czym proces budowania 18 Dywizji Zmechanizowanej różni się od tworzenia typowej dywizji w Wojsku Polskim?

Moje zadanie było na tyle trudne i specyficzne, że wcześniej takiej struktury w Wojsku Polskim po prostu nie było. 18 Dywizja Zmechanizowana od samego początku była budowana na wzór dywizji sojuszniczych, zarówno jeśli chodzi o strukturę, organizację, jak i procedury. Dowództwo 18 DZ jest zbudowane w systemie trzech pionów funkcjonalnych, tak jak jest to przyjęte w armiach sojuszniczych. Dlatego też 18 Dywizja Zmechanizowana jest znacząco większa pod względem liczby żołnierzy w sztabie dywizji i batalionie dowodzenia, który zabezpiecza sztab. Od samego początku używamy doktryny planowania oraz procedur NATO. Bardzo duży nacisk kładziemy na wykorzystanie połączonego wsparcia ogniowego i zarządzania przestrzenią powietrzną. Żelazna Dywizja ma duży obszar do koordynacji, dlatego cały ten proces przez blisko cztery lata konsekwentnie doskonaliliśmy. W czerwcu ubiegłego



Gen. Jarosław Gromadziński: W czerwcu ubiegłego roku, w ramach ćwiczenia Dragon-21, dowództwo dywizji zostało poddane certyfikacji zgodnie z NATO-wskimi procedurami. Musieliśmy spełnić 3 tys. wymagań, aby zdać nasz „egzamin dojrzałości”
| fot. mat. pras./d

roku, w ramach ćwiczenia Dragon-21, dowództwo dywizji zostało poddane certyfikacji zgodnie z NATO-wskimi procedurami. Musieliśmy spełnić 3 tys. wymagań, aby zdać nasz „egzamin dojrzałości”. Podczas tego ćwiczenia sprawdzano zarówno osiągnięcie przez nas wyższych stanów gotowości bojowej, planowanie i organizowanie działań bojowych oraz kierowanie nimi. Z dumą mogę powiedzieć, że zdaliśmy ten egzamin celując.

Czemu więc miał służyć udział Żelaznej Dywizji w tegorocznych manewrach Combined Resolve XVII?

Uznałem, że jeżeli zdaliśmy egzamin w środowisku krajowym, spróbujemy

to zrobić również w środowisku międzynarodowym. Należy podkreślić, że w zeszłym roku, w ramach ćwiczenia Dragon-21, byliśmy także sprawdzani z przejścia z procedur w języku polskim na procedury w języku angielskim i kontynuowaliśmy ćwiczenie w przypadku włączenia jednostek sojuszniczych. To potwierdziło nasze możliwości i zdolności do kierowania nimi. Dlatego też założyłem sobie bardziej ambitny cel – udział w wielonarodowym ćwiczeniu Combined Resolve XVII na poligonie w niemieckim Hohenfels, które potraktowaliśmy jako „certyfikację” w środowisku międzynarodowym. W czerwcu br.,

podczas tego ćwiczenia, dowództwo Żelaznej dowodziło czterema brygadami (dwoma amerykańskimi, jedną czeską i jedną polską). Było to praktyczne sprawdzenie zdolności dywizji do funkcjonowania w środowisku międzynarodowym, a w szczególności do dowodzenia sojuszniczymi pododdziałami zgodnie z wojennym przeznaczeniem. W ten sposób dowództwo i sztab potwierdziły zasadność przyjętych cztery lata temu założeń dotyczących interoperacyjności dywizji z sojusznikami.

Jakie w tym roku kluczowe manewry wojskowe czekają jednostki wchodzące w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej?

W tym roku najważniejszym dla nas przedsięwzięciem jest wrześniowe ćwiczenie pod kryptonimem Niedźwiedź-22. Głównym celem tego ćwiczenia jest certyfikacja 19 Brygady Zmechanizowanej z Lublina oraz 18 Pułku Logistycznego z Łomży, które rozpoczęliśmy formować trzy lata temu. To ćwiczenie będzie ukierunkowane głównie na sprawdzenie zdolności jednostek do planowania, organizowania działań bojowych i kierowania nimi. Ćwiczenie Niedźwiedź-22, które odbędzie się w drugiej dekadzie września, będzie poprzedzone ćwiczeniami

dowódczo-sztabowymi: Żelazna Brama-22 (pod koniec sierpnia) i Wydra-22 (na początku września). W ten sposób egzaminowane jednostki będą w pełni przygotowane do certyfikacji w ramach ćwiczenia Niedźwiedź-22.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy premier Błaszczak podpisał kilka kluczowych kontraktów na dostawy nowoczesnego uzbrojenia, które zwiększą zdolności bojowe sił zbrojnych RP. Jak wygląda kwestia dostaw nowego sprzętu wojskowego do Żelaznej Dywizji?

Również w tej kwestii musimy wrócić do założeń budowania dywizji sprzed czterech lat. Podczas zapowiedzi powołania 18 Dywizji Zmechanizowanej minister Błaszczak wskazał jako priorytet, że Żelazna Dywizja ma być interoperacyjna z sojusznikami. Szef MON powiedział przy tym, że 18 DZ będzie budowana sukcesywnie w miarę napływania nowoczesnego sprzętu. Takie było założenie, aby do Żelaznej Dywizji nie przesuwano sprzętu starej technologii z zachodu na wschód, tylko budować dywizję już na nowoczesnym sprzęcie. Dobrym tego przykładem jest kontrakt na amerykańskie czołgi Abrams, który spowoduje, że 18 DZ będzie w całości wyposażona w 366 tych pojazdów. Będziemy najsilniejszą dywizją pod względem pancernym, nie tylko w Polsce, lecz także w Europie. Kolejnym elementem jest przyjęcie systemów przeciwlotniczych Sky Sabre z Wielkiej Brytanii w ramach tzw. Małej Narwi. We współpracy z Brytyjczykami szkolimy już żołnierzy do obsługi tego sprzętu, który trafi do formującego się 18 Pułku Przeciwlotniczego w Zamościu. Pierwsze zestawy mają do nas dotrzeć już we wrześniu. Kolejnym elementem jest artyleria, w tym moździerz samobieżne Rak i haubice Krab. Ten sprzęt sukcesywnie dociera do nowo formowanych i istniejących jednostek 18 DZ. Ponadto 18 Dywizja Zmechanizowana jako pierwsza będzie wyposażona w bezpilotowce rozpoznawczo-uderzeniowe Gladius, co znacznie zwiększy nasze zdolności.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„Postanowieniem z dnia 9 lipca 2021 roku Sąd Rejonowy w Sosnowcu II Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt II Ns 72/19 zezwolił wnioskodawcom Korneli Kani i Władysławowi Kani na złożenie do depozytu sądowego kwoty 29.792,50 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt dwa złote 50/100), tytułem spłaty zasądzonej od wnioskodawców na rzecz uczestnika Marka Imbrzykowskiego na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Węgrowie z dnia 20 września 2018 r. wydanego w sprawie sygn. akt I Ns 250/16, z zastrzeżeniem, że powyższa kwota ma być wypłacona uczestnikowi bez dodatkowych warunków.

Wzywa się wierzyciela do odbioru przedmiotu z depozytu sądowego w terminie 3 lat od ukazania się ogłoszenia, pod rygorem przejścia praw do depozytu na rzecz Skarbu Państwa.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 662/21, z wniosku Gminy Sosnowiec toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Witolda Pileckiego, stanowiącej działkę nr 3857, obręb 11, o powierzchni 701 m², objętej księgą hipoteczną tutejszego Sądu Hip nr 1962.

Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Bolesława i Genowefy Warchałowskich, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy, gdyż w przeciwnym razie ich stanowisko może zostać pominięte.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



NEWS \ Wczoraj w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński spotkał się z muzykami z Ukrainy, którzy z inicjatywy Metropolitan Opera w Nowym Jorku i TWON w Warszawie, dzięki wsparciu i zaangażowaniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego, utworzyli Ukrainian Freedom Orchestra.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 27 LIPCA 2022

KULTURA

13

KONKURS \ Krzywdząca postawa Europejskiej Unii Nadawców

Eurowizja nie dla Ukrainy

To bulwersująca decyzja Europejskiej Unii Nadawców. Ukraina została pozbawiona możliwości organizacji Eurowizji 2023 mimo wygranej w tegorocznym konkursie. Przeprowadzenie tego wydarzenia stało się niemożliwe z powodu działań wojennych. Tymczasem mimo trwającej wojny, a może właśnie w związku z nią, Ukraińcom tym bardziej zależało na organizacji konkursu.

Sylvia Krasnodębska

Warto przypomnieć, że już kilka dni po tym, jak finał Eurowizji wygrała Kalush Orchestra, minister kultury i polityki informacyjnej Ukrainy Ołeksandr Tkaczenko zapowiedział, że resort zaczyna pracę nad wybra-



Kilka dni po tym, jak Kalush Orchestra wygrała Eurowizję, Ukraina zapowiedziała poszukiwanie miasta gospodarza do organizacji przyszłorocznej imprezy | fot. mat. pras./d

niem ukraińskiego miasta do organizacji konkursu. „Nie ma wątpliwości, że konkurs powinien się odbyć na Ukrainie” – mówił w wywiadach. Nie zyskał jednak wsparcia organizatorów – Europejskiej Unii Nadawców. Głosy mówiące o tym, że impreza wymaga całorocznych przygotowań i Ukraina nie może być przyszłorocznym gospo-

darzem, nie cichły. W sprawie tej próbowali interweniować Piotr Gliński, polski minister kultury, i Jacek Kurski, prezes Telewizji Polskiej, oraz Mateusz Matyszkowicz, członek zarządu TVP. W Polsce do Europejskiej Unii Nadawców należą Telewizja Polska SA i Polskie Radio SA. „Wyrażamy ubolewanie nad faktem, że Eu-

ropejska Unia Nadawców w sposób arbitralny odebrała ukraińskiemu nadawcy publicznemu UA: PBC prawo organizacji Konkursu Piosenki Eurowizji w 2023 r., i rozpoczęła rozmowy w sprawie organizacji tego wydarzenia z brytyjskim BBC. Popieramy stanowisko UA: PBC oraz ukraińskich władz, w którym wzywają oni do podjęcia

negocjacji w sprawie organizacji konkursu z udziałem przedstawicieli kraju zwycięzcy tegorocznej Eurowizji”. To nie pomogło. W poniedziałek EBU poinformowała, że Eurowizja w 2023 r. odbędzie się w Wielkiej Brytanii. „Wiemy, że przyszłoroczny konkurs ukaże kreatywność i umiejętności jednego z najbardziej doświadczonych nadawców publicznych Europy [BBC – przyp. red.], przy jednoczesnym zapewnieniu, że Ukraina, która wygrała w tym roku, będzie fetowana i reprezentowana podczas całej imprezy” – poinformował Martin Oesterdahl, kierownik wykonawczy konkursu.

„Jestem przekonany, że razem będziemy mogli wnieść ukraińskiego ducha do tego wydarzenia i jeszcze raz zjednoczyć całą Europę wokół wspólnych wartości pokoju, wsparcia, świętowania różnorodności i talentu” – przekazał Mykoła Czernotycki, szef zarządu Narodowej Publicznej Teleradio-kompanii Ukrainy (UA:PBC). Ukraina jako zwycięzca w Konkursie Piosenki Eurowizji 2022 automatycznie zakwalifikuje się do wielkiego finału przyszłorocznego wydarzenia.

Śpiewaj z „Codzienną” dla powstańców

NASZA AKCJA \ Przed nami 78. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Tradycyjnie już zapraszamy 1 sierpnia po godz. 17 przed bramę główną cmentarza Powązkowskiego w Warszawie na wspólne odśpiewanie pieśni patriotycznych.

Muzyczne spotkanie w hołdzie powstańcom warszawskim poprowadzi Paweł Piekarczyk. Wraz z nim pieśni wykonywać będzie Bartłomiej Kurowski. W weekend 29 lipca–31 lipca do wydania „Gazety Polskiej Codziennie” będzie dołączony śpiewnik pieśni powstańczych. Zachęcamy do kupienia gazety. Będzie ona też rozdawana przed bramą cmentarza Powązkowskiego w dniu obchodów. W repertuarze m.in. pieśni: „Serce w plecaku”, „O Barbaro”, „Marsz Mokotowa”, „Hymn Plutonu Felek”, „Marsz Żoliborza”, „Hej, chłopcy, bagnet na broń”, „Pałac Mi-



Do weekendowego numeru „Codzienniej” 29 lipca dołączony będzie śpiewnik pieśni powstańczych

chła”, „Marsz Śródmieścia”, „Zośka”, „Sanitariuszka Małgorzatka”, „Chłopcy silni jak stal”, „Modlitwa obozowa”, „Marsz robotników elektrowni” i „Warszawskie dzieci”.

Piosenki i pieśni towarzyszyły polskim żołnierzom od

z Państwem, przekazywanie tradycji dzieciom – bardzo wiele tam otrzymuję. Oddajmy część i chwałę Bohaterom!” – zachęca do udziału we wspólnym śpiewaniu Paweł Piekarczyk.

..... (sk)

Instrument z miliona części

CIEKAWOSTKA \ W sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach montowane są monumentalne organy piszczałkowe złożone z ponad miliona części!

Instrument obejmuje 108 głosów, czyli 105 głosów realnych, w tym trzy perkusyjne. Na pewno będzie się wyróżniał trakturą gry, czyli drogą od klawisza do piszczałki. Tutaj, w tym instrumencie znajdują się dwie takie traktury: jedna mechaniczna, która obejmuje stacjonarny stół gry, druga elektromagnetyczna, czyli mobilny stół gry – mówiła dla „Informacji kulturalnych” w TVP Kultura Karolina Lucja z NOSPR. Instrument powstał rok temu, w tym roku rozpoczął się ostatni etap jego budowy, czyli intonacja i strojenie, które potrwać do końca września. Prace te wymagają pełnej dostępności sali koncertowej, dlatego mogą być prowadzone jedynie, gdy orkiestra ma przerwę między sezonami. Koncert inaugurujący instrument w sali kon-



Instrument ma 13 m wysokości, czyli tyle, ile czteropiętrowy blok | fot. mat. pras./d

certowej NOSPR z prawym naniem utworu na organy i orkiestrę symfoniczną usłyszeć będzie można dopiero 13 stycznia 2023 r.

..... (sk. mat. pras.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Ennio Morricone

(1928–2020) włoski kompozytor i dyrygent, autor muzyki do ponad 500 filmów

\\ Jan Paweł II to jedna z najwybitniejszych postaci świata. Najważniejszy człowiek ubiegłego stulecia, który w sobie tylko właściwy sposób umiał poprowadzić dialog polityczno-religijny, który zmienił oblicze nie tylko Europy... \\

POLEMIKA \ Artykuł prof. Arkadiusza Stempina to dobry przykład tego, jak nieprawdziwy obraz pontyfikatu Jana Pawła II może powstać, gdy się go pisze wyłącznie z pozycji ultraliberalnych

Jan Paweł II z lewicowych broszurek

Podstawą rzetelnej i uczciwej dyskusji na temat osób takich jak Jan Paweł II, szczególnie w Polsce, powinien być szacunek, dobra wola i chęć zrozumienia jego stanowiska, oraz pewien dystans do „gorącej” w krajach liberalnych krytyki jego osoby. Niestety z ubolewaniem stwierdzam, że tego wszystkiego w tekście prof. Arkadiusza Stempina zatytułowanym „Iluzja odjaniepawlenia” („Rzeczpospolita” 19 lipca 2022 r.) zabrakło.

**Jacek Szpakowski**

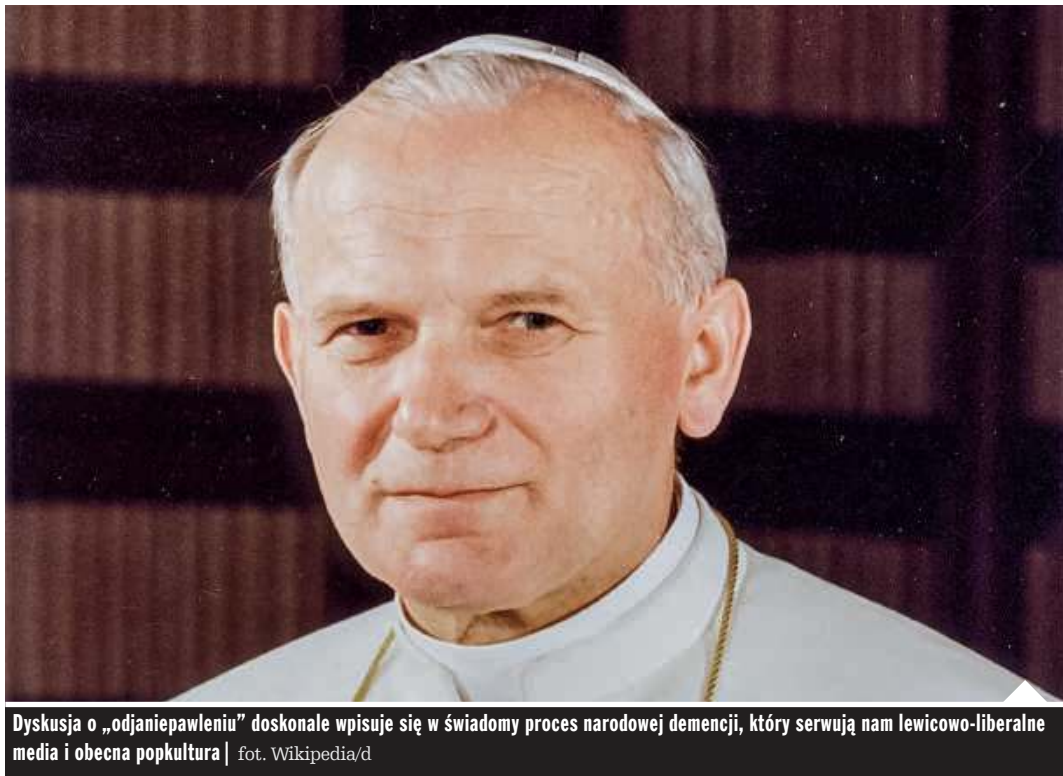
W zamian za uczciwą próbę zrozumienia właściwego miejsca w dziejach Kościoła oraz historii Polski, które zajmuje Jan Paweł II, otrzymujemy stek insynuacji oraz pomówień, które czynią Karola Wojtyłę winnym niemal wszystkich problemów i bolączek współczesnego świata.

Gry słowne, a potem diagnoza

Zadziwiająca jest także jednostronność autora w doborze słów i sugestii pod adresem polskiego papieża. I tak, Jan Paweł II: „łamię karki” (innowacyjnym teologom), „knebluje” postępowych księży, „suspenduje” niewygodnych teologów, „przymusza do milczenia” zwolenników teologii wyzwolenia. Czarnym stronom polskiego papieża nie ma końca i ciąży na nim także winy jego najbliższych współpracowników czy osób, które zostały w Kościele wybrane w czasie jego pontyfikatu na eksponowane stanowiska.

Autor tekstu pochyła się także nad obecną postawą współczesnej młodzieży, twierdząc, że prawdopodobnie nie było żadnego pokolenia JP II i że polski papież zraził je do siebie i do Kościoła swoim autorytaryzmem. Niestety druga część tekstu o Janie Pawle II sprawia wrażenie antykatolickiego paszkwilu przepisane go z lewackich broszur. Czy tego rodzaju argumentacja sprawi, że polska młodzież nagle odnajdzie duchowe wartości? Bardzo wątpliwe.

Profesor Wyższej Szkoły Europejskiej w Krakowie z uporem przekonuje jednak, że „ucieczka młodych ludzi z Kościoła i uwiad tzw. pokolenia JP2 są organicznie związane z konserwatywnym modelem katolicyzmu, jaki on ucieleśniał”. Rozumiem, że autor miał bardzo pozytywne wrażenia odnośnie do udziału młodych ludzi w praktykach religijnych



Dyskusja o „odjaniepawleniu” doskonale wpisuje się w świadomy proces narodowej demencji, który serwują nam lewicowo-liberalne media i obecna popkultura | fot. Wikipedia/d

w krajach zachodnich, gdzie katolicyzm nie jest tak „autorytarny” jak w Polsce. Myślę, że miałość i jednostronność tego typu argumentacji jest dostrzegalna nawet przez mocno zdeorientowanego licealistę pochłoniętego przeglądaniem TikToka i Instagrama.

Zły, bo wierny nauczaniu Kościoła

Krakowski historyk przeciwstawia konserwatywnemu Janowi Pawłowi II Jana XXIII, który zwołał Sobór Watykański II. Wypomina polskiemu papieżowi, że zawrócił Kościół „z kursu odnowy”. Na liście jego win umieszcza odrzucenie kapłaństwa kobiet, środków antykoncepcyjnych i brak akceptacji aborcji. Generalnym zarzutem prof. Stempina jest to, że polski papież był konserwatystą i wspierał hierarchów, którzy walczyli z „rządami liberalizującymi prawo rozwodowe i aborcyjne czy zezwalającymi na małżeństwa gejów i lesbijek”.

Nie wiem, o jakim papieżu marzy naukowiec z Krakowa, ale w dziejach Stolicy Apostolskiej trudno doszukać się głowy Kościoła, która opowiadałaby się za jego postępowymi postulatami. Jan Paweł II nie był w tym względzie wyjątkiem i robienie z niego konserwatyw-

nego betonu jest po prostu groteskowe. Karol Wojtyła uczestniczył także w pracach soborowych i miał opinię „liberała”, co starała się rozegrać SB w jego relacjach z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim. W Kościele katolickim Magisterium Kościoła współlistnieje z Pismem Świętym, które akurat w sprawach wymienionych przez prof. Stempina jest jasne i jednoznaczne. Chyba że krakowski historyk marzy o tego rodzaju liberalizmie, który umożliwia „kneblowanie” niewygodnych duchownych i świeckich oraz groźenie im więzieniem za wierność Ewangelii.

Prof. Stempin ironizuje także na temat maryjności Jana Pawła II, która go najwyraźniej bardzo drażni, pisze: „Im bardziej maryjny duchowny, tym większe u JP2 szanse na fioletry biskupie czy purpurę. Gloryfikacja Maryi osiągnęła boski status. Jej zadedykował swoje życie. Już jako profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego strony manuskryptu wykładów numerował słowami modlitwy »Ave Maryja«. Do papieskiego herbu wprowadził pierwszą literę jej imienia, która usuwała ze środka chrystusowy krzyż. Herb opatrzył mottem »Cały Twój«. Maryi poświęcił rok kościelny 1987/1988 i ency-

klikę, która długością pobiła wszystkie dotychczasowe. Ponadto uznał, że zamach na niego w rocznicę objawień fatimskich był spełnieniem proroctwa z Fatimy z 1917 r., a zamachowiec tylko dlatego nie pozbawił go życia, że udaremniła to ręka matki Boga”.

Postępowa droga do demencji narodowej

Co do obecnego kryzysu Kościoła oraz odpływu od niego młodych kwestia ta jest bardzo złożona i warto nad nią zastanowić się głębiej. Jestem już osobą nie-młodą i pamiętam różnego rodzaju „proroctwa” postępowych socjologów, którzy wieszczili w 1989 r. zmierzch Kościoła w Polsce. Mimo tego, że od czasu odzyskania niepodległości właściwie nie doczekaliśmy się silnych mediów katolickich (może poza Radiem Maryja), co w kraju takim jak Polska jest swoistym fenomenem, oraz wszechobecnej poprawności politycznej, która ruguje religię jako niewielki margines życia społecznego, Kościół w Polsce nadal żyje. Istnieje co prawda bardzo wiele kwestii, które wymagają głębszej refleksji i dyskusji, ale na pewno nie w duchu zaproponowanym przez prof. Stempina. Sam chciałbym większej aktyw-

ności duchownych i świeckich, jeśli chodzi o wspólnoty oraz pracę z młodzieżą, bo także dostrzegam problem jej odpływu. Truizmem jest stwierdzić, że ich kryzys wiąże się bezpośrednio z kryzysem małżeństwa i rodziny.

Winnych temu stanowi rzeczy jest na pewno wiele przyczyn. To nie tylko portale społecznościowe i niemal ciągłe siedzenie z nosem w smartfonie. Mam wrażenie, że to raczej objaw czegoś, co w jakiś sposób drażni nas wszystkich. Oderwanie od rzeczywistości w świecie, w którym podważono i poniżono to, co dotychczas łączyło rodziny czy społeczności. W świecie pozbawionym autorytetów może nim być niemal każdy, kto ma komórkę i nagra filmik o wyższej oglądalności. Nową więc „elitę” tworzą influencerzy, celebryci – znani z tego, że są znani – oraz gwiazdki rapu, które w swych piosenkach wykrzykują więcej przekleństw niż zrozumiałych słów. Co się z nami dzieje? Co się z nami stało? Czy to nowa odmiana kultu pieniądza i kariery? Wiadomo, wszystko jest dla ludzi, kariera i pieniądze też.

Moim zdaniem sprawa jest elementarna, to po prostu brak mądrej duchowej miłości między ludźmi. Oddalamy się od siebie, nie celebrując codziennej bliskości w rodzinach czy w gronie bliskich lub przyjaciół. Jednocześnie wiadomo także, że to wspólne ognisko domowe nie będzie paliło się samo z siebie. Potrzebna jest żywa troska o drugą osobę oraz świadoma praca nad sobą. Zdaję sobie sprawę, że traci to tanim moralizatorstwem, ale warto podjąć to ryzyko.

Poza tym wszystkim niszczenie tego rodzaju autorytetów jak Jan Paweł II przecież nie świadczy najlepiej o poziomie nie tylko duchowym czy moralnym, ale także intelektualnym. I niestety odnoszę wrażenie, że ta cała dyskusja o „odjaniepawleniu” doskonale wpisuje się w świadomy proces narodowej demencji, który serwują nam lewicowo-liberalne media i obecna popkultura.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Jacek Woroniecki

(1878–1949) polski duchowny katolicki, dominikanin, sługa Boży Kościoła katolickiego, teolog, pedagog, etyk, moralista

„Ustrój demokratyczny, jeśli nie jest tylko demagogicznym frazesem, będzie tylko tam dobroczynny dla społeczeństwa, gdzie równorzędnie z pewnym urobieniem politycznym ogół obywateli będzie przenikniony życziwością dla dobra wspólnego, którą Skarga pięknie nazywał „cnotą chęci naprzeciw dobru pospolitemu”.

PUBL...

15



Grzegorz Wszółek

Tylko w ostatnich tygodniach antypisowscy aktywiści, nie tylko z KOD, zakłócali wiece i uroczystości podczas objazdu polityków PiS po Polsce. W Tarnowie odsłonięto pomnik Lecha Kaczyńskiego, nieopodal tamtejszego dworca. Monument dość ładny jak na standard „potworków”, do których się przyzwyczailiśmy w przypadku nie tylko upamiętnienia zmarłego prezydenta, ale i m.in. Jana Pawła II. Zwolennicy opozycji nie ograniczyli się jednak tylko do wyrażenia dezaprobaty dla wyglądu pomnika czy jego umiejscowienia.

Podstawowa różnica – chamstwo

W przekonaniu grupki – podkreślam, bo to standard, że na tego typu wiece nie przychodzi „cały naród”, jak wmawiają niektórzy politycy – po prostu w ich pojmowaniu świata nie można stawiać pomników prezydentowi, który zginął wraz z towarzyszącą mu polską elitą w strasznej katastrofie w czasie wykonywania państwowych obowiązków. A żeby wyrazić sprzeciw, sięgają po tanie wulgaryzmy i groźby, starając się przstraszyć nie tylko polityków partii rządzącej, ale wszystkich, którzy ich popierają. Tak jakby rzeczywiste wie-rzyli, że wysuniętym środkowym palcem i wulgaryzmem „wypier...ć” można sprawić, że pomnik nie stanie albo ktoś go usunie.

Na Śląsku byłej premier Beacie Szydło dostało się za to, że Polska... doprowadza do wojny z Rosją. W Działdowie pewien starszy pan zarzucił Mateuszowi Morawieckiemu, że sprowadza na kraj katastrofę gospodarczą i ludzie powinni wywieźć „pisowców” na taczkach. To jeszcze dopuszczalna forma dyskusji na wiecach, na którą nie powinni obrażać się politycy. W ten zawód musi być wpisana gruboskórność na różne oskarżenia i przytyki. Donald Tusk też zмага się z przerywaniem swoich wystąpień publicznych, jednak nikt nie życzy mu śmierci i nie szermuje wulgaryzmami. To podstawowa różnica w zachowaniach przeciwników PiS i PO na wiecach partyjnych ugrupowań.

Proporcje coraz bardziej zaburzone

Czym innym był jednak festiwal chamstwa i głupoty w Kórniku. Tam rozemocjonowane grupki, głównie

FELIETON \ Kórnik – przypadek nieodosobniony?

Dzicz w natarciu

Zwolennicy opozycji przekraczają kolejne granice. Krytyka rządzących jest czymś normalnym, nawet niechęć do polityków. Można ich szczerze nie znosić, nie zgadzać się z nimi, wytykać błędy i afery. Czym innym jest jednak odczuwanie przeciwników politycznych i fizyczna agresja. W wojnie polsko-polskiej to stronie liberalnej od kilku lat wyraźnie puszczają hamulce. Poziom „zdziczenia” w Kórniku to nie jednostkowy incydent, mamy bowiem do czynienia z falą chamskich zachowań, które mogą doprowadzić do prawdziwych tragedii.



Dla pałkarzy z Kórnika i Tarnowa nie jest ważna prawda, ale tylko to, by rządili „nasi”. I każda metoda jest dobra, by cel ten osiągnąć | fot. Tomasz Kluczyński/Forum

„Scenki z Kórnika są bardzo niepokojące; wyglądają tak, jakby zaraz ktoś miał wyskoczyć do prezesa Kaczyńskiego i go – mówiąc wprost – załatwić. Poziom agresji jest niesłychany, a wszyscy zorientowani doskonale wiedzą, że inflacja – spowodowana głównie czynnikami zewnętrznymi – jest tylko pretekstem. Te same obrazki, choć z nieco mniejszym natężeniem agresji, obserwowaliśmy w 2016 r., gdy rozrastał się KOD, aż do jego smętnego upadku.

mężczyzn, wyzywały Jarosława Kaczyńskiego. W pewnym momencie – jak relacjonował prof. Stanisław Żerko, którego żona z ciekawości przysła posłuchać, co ma do powiedzenia prezes PiS – zaczęli pluć na zgromadzone osoby, a kobiety wyzywać od „p...d” i „k...w”.

Osobliwe wrażenie w otoczeniu flag z ośmioma gwiazdkami, nowym totemem, który zastąpił wstydlawy znaczek KOD, robił widok tzw. karków albo – jak to się potocznie też mawia – „małżów”. Dotychczas tego typu wytatuowane osoby, skore do bitek i pokazywania prymitywnych gestów, kojarzone były z ustawkami kiboli, a nie ekspresją politycznych przekonań. Być może te kilkanaście osób wykorzystowało moment do rozróby i taką okazją było spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z wyborcami w Kórniku. Nikt jednak nawet nie próbował im zwrócić uwagi, nie poszedł po rozum do głowy.

Na zdjęciach widzimy też zapaleńców, którzy jeżdżą krok w krok za ludźmi z PiS. Wolno im, jeśli ktoś ma takie hobby. Tylko dlaczego w największych mediach komercyjnych przedstawia się tego typu spędzanie wolnego czasu jako spontaniczny protest? Bo że szczerych przeciwników PiS przychodzących na demonstracje nie brakuje, to przecież wszyscy wiemy. Ale tak rewolucyjne samozaparcie, które każe w każdy weekend podążać za prezesem PiS, bardziej pasuje do zawodowego komanda łamistrajków lub innego typu zadaniowanej bojówki.

Na tym jednak koniec żartów, bo sytuacja robi się poważna. W Kórniku przekroczone nie tylko granice dobrego smaku, bo tymi od dawna nikt już się nie przejmuje, a często i prawa strona ma swój udział w obniżaniu poziomu debaty publicznej – nikt w tym sporze nie jest święty, rzecz rozbija się jednak o proporcje. Proszę

wskazać jeden wiec z udziałem polityków opozycji, na którym nie jedna, nie dwie, lecz 30 osób sympatyzujących z PiS będzie zachowywało się w taki sposób jak ta „dzicz” – powtarzam to słowo, bo nie ma lepszego określenia na patologiczne sceny.

Scenki z Kórnika są bardzo niepokojące; wyglądają tak, jakby zaraz ktoś miał wyskoczyć do prezesa Kaczyńskiego i go – mówiąc wprost – załatwić. Poziom agresji jest niesłychany, a wszyscy zorientowani doskonale wiedzą, że inflacja – spowodowana głównie czynnikami zewnętrznymi – jest tylko pretekstem. Te same obrazki, choć z nieco mniejszym natężeniem agresji, obserwowaliśmy w 2016 r., gdy rozrastał się KOD, aż do jego smętnego upadku.

Czy wiecie PiS nie były zakłócanie przed zwycięskimi wyborami w 2019 i 2020? Były. Nic nowego. Dlatego zatem tłoczy się do głów narrację, że oto „naród ma

dość” i „jasno wypowiada swoje zdanie”? Gdyby tak było, to już dawno nastąpiłby powrót Donalda Tuska do władzy. Tymczasem – mimo publikacji jednego metodologicznie mocno podejrzanego, acz optymistycznego sondażu dla opozycji, w którym PO wyprzedza o 1 punkt proc. PiS – do tego daleka droga.

Pytania bez odpowiedzi

A ja mimo wszystko mam kilka pytań do tych „czynowników”, którzy posługują się argumentami siły, każą innym „wyp...ć” i twierdzą, że nie mogą już w tym kraju żyć.

Czy krzyczeliście „aferzyści”, gdy Zbigniew Chlebowski dogadywał się na cmentarzu z Ryszardem Sobiesiakiem, jak podnieść wpływ branży hazardowej? Czy protestowaliście, gdy polskie władze kompletnie nie radziły sobie ze śledztwem smoleńskim, a w świat poszedł niekorzystny dla całego kraju przekaz Rosjan? Czy kazaliście „wyp...ć”, gdy ludzie ówczesnej partii władzy mocno wspierali Amber Gold – niezależnie od tego, czy wiedzieli, że to piramida finansowa? Czy oburzaliście się, gdy Paweł Graś spotykał się nocą z Grzegorzem Hajdarowiczem, a – zupełnie przypadkowo – w „Rzeczpospolitej” nastąpiły zwolnienia konserwatywnych dziennikarzy? Czy burzyliście się, gdy w TVP ogromne pieniądze zarabiali pupile liberalnych salonów? Albo gdy Telewizja Trwam całkowicie bezpodstawnie została usunięta z grona stacji z możliwością nadawania na multipleksie?

Dlaczego uważacie, że ciemnogród, nieroby i Polska B czerpie garściami z 500+, a nie piśniece ani słowem, że wasz guru obwieścił kiedyś, iż był to przygotowany projekt przez Ewę Kopacz, tylko zapomniła go wyjąć z szuflady? Nie krzywicie się, gdy Tusk przeprosza za podwyższony wiek emerytalny. Nie macie problemu z czterodniowym dniem pracy, który i tak nigdy nie zostanie zrealizowany?

Pytania pozostaną bez odpowiedzi. Dlaczego? Bo dla pałkarzy z Kórnika i Tarnowa nie jest ważna prawda, ale tylko to, by rządili „nasi”. I każda metoda jest dobra, by cel ten osiągnąć. I bajkami są wszelkie dywagacje o praworządności, „pisowskich maczach” i upadku Polski.

Pocieszam się, że póki mamy demokrację, w ostatecznym rozrachunku głos chama nie liczy się więcej niż tych, których on obraża, lży i opluwa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



TYLKO 20 PROCENT \ Gazprom zapowiedział kolejne obniżenie dostaw gazu do Niemiec gazociągami Nord Stream 1, co oznacza, że od dziś do Niemiec będzie docierało Gazociągiem Północnym tylko 20 proc. mocy przesyłowej. Jako powód tej decyzji podano... naprawę kolejnej turbiny.

WYWIAD \ Z RODERICHEM KIESEWETTEREM (CDU), deputowanym do Bundestagu, wiceprzewodniczącym Parlamentarnego Gremium Kontrolnego, członkiem Komisji Spraw Zagranicznych, rozmawia OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK

Kancierz nie chce wysyłać marderów i leopardów. O powodach możemy tylko spekulować

Rząd federalny nie był gotów rozmawiać z niemieckim przemysłem zbrojeniowym o tym, w jakim tempie mógłby ewentualnie dostarczyć Polsce czołgi Leopard 2 A7. Bundeswehra faktycznie nie dysponuje dużą liczbą takich czołgów, ale Polska jest bliżej frontu niż Niemcy, więc wysłanie najlepszej broni, a nie starszych modeli, byłoby silnym wyrazem solidarności z sojusznikiem. Jednak tego nie zrobiono. Ta sytuacja zrodziła nieporozumienia i rozczarowania, a przy okazji unaoczniała szeroko pojętą arogancję ze strony Niemiec.

Zarówno z Polski, jak i Niemiec wyszedł już komunikat, że planowana między Polską a Niemcami wymiana broni pancerniej (Ringtausch) się nie powiodła. Co przesądziło o porażce tego planu?

Po pierwsze Niemcy zbyt długo zwlekały z reakcją na zapytanie strony polskiej, które skierowano już w marcu. Do maja Niemcy w ogóle nie odpowiadały. Polska poinformowała, że jest skłonna przekazać Ukrainie od 400 do 600 zmodernizowanych czołgów T72 i wystąpiła o zrekompensowanie tego transferu w postaci mniej więcej takiej samej liczby czołgów Leopard 2 A7, nowych lub w bardzo dobrym stanie, nawet gdyby dostawa tych czołgów miała potrwać nieco dłużej. Niemcy nie odpowiedziały. Później pojawiły się głosy, że nie może być tak, że Polska żąda wydania nowoczesnych leopardów 2 A7 w zamian za stare T72, i często musieliśmy wtedy tłumaczyć kolegom z rządu, że rzecz nie dotyczy przestarzałych T72, lecz czołgów spełniających standardy NATO.

Tłumaczenia przyniosły skutek?

Rząd zaczął przynajmniej powoli zmieniać stanowisko, zresztą z wielu stron nalegano, by ustosunkował się do propozycji Polski. W ubiegłym tygodniu sformułowano w końcu odpowiedź – rozczarowującą, biorąc pod uwagę, że zaproponowano Polsce dostarczenie 20 czołgów Leopard 2 A4 za blisko 300 T72 wysłanych przez Polskę Ukrainie. 20 leopardów to zaledwie połowa batalionu, stanowczo za mało, już sensowniej byłoby dostarczyć cały batalion, czyli 55–55 sztuk czołgów. To było więc pierwsze rozczarowanie. Drugie dotyczy tego, że rząd federalny nie był gotów rozmawiać z niemieckim przemysłem zbrojeniowym o tym, w jakim tempie mógł-



Roderich Kiesewetter | fot. Tobias Koch/d

**\\ Pojawiły się głosy, że nie może być tak, iż Polska żąda wydania nowoczesnych czołgów Leopard 2 A7 w zamian za stare T72, i musieliśmy wtedy tłumaczyć kolegom z rządu, że rzecz nie dotyczy przestarzałych T72, ale czołgów spełniających standardy NATO. **

by ewentualnie dostarczyć Polsce czołgi Leopard 2 A7. Bundeswehra faktycznie nie dysponuje dużą liczbą takich czołgów, ale Polska jest bliżej frontu niż Niemcy, więc wysłanie najlepszej broni, a nie starszych modeli, byłoby silnym wyrazem solidarności z sojusznikiem. Jednak tego nie zrobiono. Ta sytuacja zrodziła nieporozumienia i rozczarowania, a przy okazji unaoczniała szeroko pojętą arogancję ze strony Niemiec.

Dlaczego rząd koalicyjny SPD/ FDP i Zielonych zdecydował się w ogóle na Ringtausch? Nie łatwiej i szybciej byłoby dostarczać broń ciężką Ukrainie bez pośredników? Pamiętam obawy wyrażane zwłaszcza w kregach SPD, że Niemcy nie mogą sobie pozwolić na bezpośrednie dostarczanie Ukrainie czołgów własnej produkcji, co argumentowano w bardzo różny sposób. Z czasem jednak powstał chaos komunikacyjny wokół Ringtauschu, i to nie tylko tego z Polską.

Trudno jednoznacznie ocenić powody tej decyzji, ponieważ kanclerz milczy. Trzy tygodnie temu na moje pytanie zadane przed Komisją Spraw Zagranicznych padła odpowiedź, że „nie ma żadnych gróźb wystosowanych przez Putina względem Niemiec”, a chwilę potem, odpowiadając na pytanie mojego kolegi, dlaczego wobec tego Niemcy nie dostarczają Ukrainie marderów i leopardów, kanclerz stwierdził, że „wysłanie marderów oznaczałoby straszną eskalację”. Nie podzielamy tej opinii, ponieważ Niemcy mają docelowo dostarczyć Ukrainie 15 dział samobieżnych Gepard (trzy z nich już dotarły do Kijowa – przyp. O.D.-H.) z działkami kalibru 35 mm i one są nawet sprawniejsze od marderów. Tymczasem kanclerz wydał polecenie, by nie dostarczać marderów i leopardów, widocznie były (w tej sprawie – przyp. O.D.-H.) uwagi z Rosji, ale

nie mamy na to dowodów, możemy jedynie spekulować. Ponieważ sam rząd federalny, zarówno ze strony Zielonych, jak i FDP, wspierał dostarczanie Ukrainie marderów i leopardów, a 28 kwietnia br. Bundestag blisko 600 głosami przegłosował dostawę broni ciężkiej Ukraincom, w tym marderów i leopardów, to można uznać, że tylko kanclerz wstrzymuje te dostawy.

Jak głęboko rząd koalicji jest podzielony w tej kwestii?

Jako klub parlamentarny CDU/CSU jesteśmy w opozycji i silnie zabiegamy o wysłanie broni ciężkiej Ukrainie, ale w rządzie koalicji mnożą się głosy zbieżne z naszymi. Szefowa Komisji Obrony Bundestagu Agnes Strack-Zimmermann z FDP powiedziała w weekend, że skoro Ringtausch się nie powiódł, to należałoby wysłać broń Ukrainie bezpośrednio, wiceprzewod-

nicząca Bundestagu Katrin Göring-Eckhard również postuluje bezpośrednie dostawy, wpisując się zresztą w komunikaty znane z wcześniejszych wystąpień szefowej MSZ Annaleny Baerbock i ministra gospodarki Roberta Habecka. Zatem jedynym, który sprzeciwia się takim rozwiązaniom, jest kanclerz Scholz.

Czy problem z Ringtauschem dotyczy wyłącznie Polski? Niemcy prowadziły przecież negocjacje w sprawie wymiany z kilkoma państwami.

Słowenia chciała wysłać Ukrainie sto czołgów T72, a Niemcy w zamian zaoferowali jej 70 kołowych transporterów opancerzonych Fuchs, co Słowacy uznali za niewystarczające. Ideą stojącą u podstaw Ringtauschu było to, by wysłać Ukrainie dostępny sprzęt posowiecki i amunicję tak, by można było szybko tej broni użyć, bez straty cennego czasu na szkolenia, ale Niemcy zbyt długo przeciągały negocjacje. Widać to szczególnie dobrze w przypadku Grecji. Grecy w latach 90. kupili sto czołgów typu BMP-1, dziś te czołgi mają 55–60 lat, wtedy Grecy nie płacili 25 tys. marek niemieckich za sztukę, te czołgi od dekady nie były w użyciu i miały zostać wysłane Ukraincom, a w zamian Grecy mieli otrzymać z Niemiec sto marderów. Niemcy nie uwzględniły jednak stanowiska Turcji, która sprzeciwiła się tej wymianie, argumentując, że została naruszona równowaga w regionie, więc Ankara powinna mieć prawo współdecydować. Ostatecznie Grecja nie dostała stu marderów, a Ukraina stu BMP-1. A w niemieckich magazynach stoi teraz 100 marderów, które mogłyby zostać bezpośrednio dostarczone Ukrainie, ale nie ma decyzji. Ta sprawa również rozczarowuje.



fot. Wikipedia/d

PALAZZO IN FORTEZZA \ Był to reprezentacyjny budynek otoczony ogrodem i umocnieniami typu bastionowego. W Polsce upowszechnił się na przełomie XVI/XVII w. Jednym z przykładów jest pałac w Łańcucie.



fot. Wikipedia/d

ORLE GNIAZDA \ System 11 zamków i strażnic strzegących granicy Królestwa Polskiego. Większość z nich została wybudowana na wapiennych skałach Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej za czasów Kazimierza Wielkiego.

Wspomniat Pan o gepardach. Problem z nimi polegał na tym, że amunicja do nich znajdowała się w Brazylii i Szwajcarii. Czy udało się ją sprowadzić?

Niemcy dysponują amunicją wyłącznie dla 15 gepardów, w związku z czym Ukraina otrzyma nie 50 – jak planowano – ale 15 sztuk. Historia z gepardami miała początek na spotkaniu ministrów obrony w bazie Ramstein pod koniec kwietnia. Niemcy musiały zadeklarować, że coś dostarczą, i Christine Lambrecht, szefowa niemieckiego MON, zapowiedziała wtedy, że wyślemy Ukrainie 50 gepardów, tyle że już po spotkaniu zorientowano się, że brakuje do nich amunicji. Kilkaset tysięcy sztuk amunicji jest w Brazylii, ale Brazylia zobligowała się przekazać ją Katarowi, który potrzebuje ich w związku z mistrzostwami świata w piłce nożnej (Katar dysponuje gepardami, mają one zostać użyte jako obrona przed ewentualnymi atakami terrorystycznymi za pomocą dronów), więc z Brazylii amunicji nie dostaniemy. Szwajcaria jako państwo neutralne, ale i będące przystanią dla wielu rosyjskich majątków, odmówiła Niemcom wydania amunicji do gepardów. Tak więc Ukraina dostanie ostatecznie 15 gepardów zamiast 50. Sonduje się też możliwość ewentualnej produkcji brakującej amunicji do tych dział.

Czy klub parlamentarny CDU/CSU planuje jeszcze jakieś inicjatywy mające wyrzucić presję na rządzie w sprawie Ringtausch, czy sprawę uznaje się za zamkniętą?

W tym tygodniu przewodniczący CDU Friedrich Merz wybiera się z wizytą do Polski i na Litwę, ja zamierzam odwiedzić Litwę i na miejscu dowiem się, jak Litwini patrzą na kwestie związane z dostawami. W piątek zaplanowaliśmy naradę i wtedy zastanowimy się, czy nie należałoby zwołać nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu, ale to jeszcze nic pewnego. W przypadku zwołania takiego posiedzenia temat musiałby dotyczyć zasadniczo planu awaryjnego w związku z kryzysem gazowym oraz Ringtausch lub bezpośrednich dostaw broni ciężkiej Ukrainie. A ze względu na to, że Ringtausch się nie powiódł, kanclerz musi dać zielone światło Federalnej Radzie Bezpieczeństwa i umożliwić dostawę broni albo za pośrednictwem przemysłu zbrojeniowego, albo z zasobów Bundeswehry, ewentualnie z obu kierunków.

MIEJSCA Z HISTORIĄ W TLE \ Peleś, Neuschwanstein, Moszna

W zupełnie nieponurym zamczysku

„Góry zupełnie jak nasze, a zamek taki piękny jak ten z bajki o Królownie Śnieżce” – napisała mama na czarno-białej pocztówce z Rumunii przedstawiającej Peleś. Jednak to nie ten zamek posłużył Dinseyowi jako wzór budowli w czołówce jego filmów, lecz zrealizowana szalona wizja Ludwika II Wittelsbacha. Czy w Polsce znajdziemy zakrojone z taką fantazją zamkowo-pałacowe dzieła?

Marzena Szpakowska

Zamki bywają różne – czasem ponure jak ogromne kamienne budowle znane choćby ze szkockich legend, czasem gotyckie z charakterystycznej czerwonej cegły, a czasem lekkie i finezyjne w swojej architekturze.

Zamek czy pałac?

Te budowle często mylimy. Według utartego poglądu zamek to siedziba królewska, pałac – magnacka. I tak, i nie. Bo bywają pałace królewskie i zamki prywatne. Przykład? Wersal – symbol francuskiego baroku, najpiękniejsze chyba założenie pałacowo-parkowe ówczesnej Europy – został wzniesiony na polecenie króla Ludwika XIV i stał się oficjalną siedzibą francuskich królów. A wiele orlich gniazd, budowli wzniesionych w czasach Kazimierza Wielkiego i służących obronie południowej granicy jego królestwa, to własność prywatna, np. Ogrodzieniec czy Pieskowa Skała. Jak to więc jest z tym zamkiem i pałacem?

Zamki to budowle o charakterze obronnym, ufortyfikowane, w których znajdowały się też komnaty mieszkalne, więzienie, stajnie, magazyny, prochownie. Wznoszono je w miejscach niedostępnych, służących obronie – na wzgórzach, wyspach naturalnych lub sztucznie usypanych, w rozwidleniach rzek. Pałace natomiast to reprezentacyjne budowle rezydencjonalne, otoczone okazałymi ogrodami. To charakter budowli i jej otoczenie decydują o tym, czy jest to zamek, czy pałac, a nie jego właściciel.

Neuschwanstein – królewskie szaleństwo

To właśnie ten bawarski zamek Ludwika II Wittelsbacha

tak urzekł Disneya, że uczynił go siedzibą Królowny Śnieżki, umieścił w logo swojej wytwórni i w centralnym punkcie Disneylandu. Jedno z najbardziej fantastycznych zdjęć tego miejsca przedstawia budowlę, a właściwie tylko jej charakterystyczny dach i wieże mające w sobie coś z baśni, wynurzającą się z morza białej mgły.

Budowę, a raczej zakrojoną na ogromną skalę przebudowę w trudnym do określenia stylu istniejącego w tym miejscu starego, gotyckiego zamku, który składał się z kilku zaniedbanych budynków, rozpoczęto na polecenie króla Ludwika w 1869 r. Dlaczego wybrał to miejsce? Podobno spełniało ono jego wyidealizowane wyobrażenia o średnio-wiecznych zamkach i rycerzach z niemieckich mitów. Podobno miał być czymś w rodzaju sceny dla wielkich dzieł Ryszarda Wagnera, ulubionego kompozytora Ludwika. Wszystkie opisy podkreśla-



Zamek Neuschwanstein | fot. Wikipedia/d

ją niezwykle przepych zamkowych sal, ich bajkowy wystrój i królewską rozrzutność na nieopisaną skalę. Król sam uczestniczył w jego projektowaniu i dekorowaniu. I tak w sali tronowej znalazła się niezwykle posadzka, ściany, dekoracje i meble pokryte zostały złotem, królewski tron zaś wykonano z kości słoniowej. Z ogromnym przepychem zaprojektowano też wystrój i sprzęty królewskiej sypialni. Niestety, astronomiczna suma, jaką pochłonął zamek, przyspieszyła upadek króla, który bardziej się nadawał na romantycznego poetę niż na władcę. Uznany za szalonego (wpływ na to miało zachowanie króla, jego długi i sytuacja polityczna, która zupełnie go nie obchodziła), zmuszony do abdykacji Ludwik II utonął w niewyjaśnionych okolicznościach w pobliskim jeziorze Starnberg, nie doczekawszy ukończenia Neuschwansteinu. Przejęły go władze Bawarii i do dziś nim zarządzają. Aby spłacić związane z budową długi i zdobyć fundusze na jej ukończenie,

zamek udostępniono zwiedzającym wkrótce po śmierci Ludwika.

Pierwotnie istniejący tu zamek nazywano Neue Burg Hohenschwangau (Nowy Zamek Hohenschwangau), nazwę Neuschwanstein (Nowy Łabędzi Kamień) nadano mu w 1886 r. i jest to nawiązanie do „Lohengrina” Wagnera, który w zamku nigdy nie był.

Peleś – królewski sen

Sinaia, położona na rumuńskiej Wołoszczyźnie, między Karpatami Południowymi a dolnym Dunajem, przypomina dolnośląskie uzdrowiska. Najpierw powstał tu klasztor Sinaia, założony przez Michała Cantacuzino jako wotum za cudowne ocalenie życia w czasie jednej z licznych w tych stronach potyczek. Jego nazwa miała upamiętniać świętą górę Synaj i istniejący tam od czasów biblijnych klasztor. Pierwszy rumuński król Karol Hohezzollern-Sigmaringen zakochał się w urodzie tego miejsca i postanowił wybudować tu rezydencję. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to niezwykle podobieństwo zamku Peleś do Neuschwansteinu. Są do siebie podobne, bo zamek zbudowany jest w stylu bawarskim i równie bajkowo urządzony. Chociaż Peleś wzniesiono w oparciu o plany znanych bawarskich architektów Wilhelma Doderera i Johanna Schultza, to w projektowaniu wnętrza uczestniczył Karol I, podobno realizując swoje marzenia zaprojektował w zamku pierwsze w Rumunii kino! Był zdecydowanie bardziej oświecony od swojego bawarskiego kuzyna, ale i tak wnętrza rezydencji wyposażono i ozdobiono z wielkim przepychem... Ale pech najwiedoczniej dopadł króla, bo budowę zamku Peleś ukończono w 1914 r. Dzisiaj jest turystyczną perełką Wołoszczyzny.

Moszna – książęcy kaprys

Długo myślałam, który polski zamek, a raczej pałac, wygrałby konkurencję z tym bawarskim i rumuńskim. Moszna leży na Opolszczyźnie, między Krapkowicami a Prudnikiem, i większości z nas kojarzy się ze stadniną, w której hoduje się piękne konie pełnej krwi angielskiej. Zamek, a raczej zgodnie z definicją pałac, to ciekawa architektonicznie rezydencja magnackiej rodziny Tiele-Wincklerów.



Zamek Peleś | fot. Wikipedia/d

Piękna posiadłość dopełnia romantyczny park krajobrazowy z licznymi altanami, mostkami, sadzawkami i ławkami, słynący przede wszystkim ze stuletnich dębów, starych drzewiastych akacji i rododendronów we wszystkich możliwych odmianach i kolorach, które wiosną, w porze kwitnienia, ściągają rzesze turystów i fotografów.

Skąd ta niezwykła nazwa? Według jednych źródeł nazwa wsi i zamku pochodzi od słowa „moszna” – w topografii oznaczającego dolinę, czasami jest ono wiązane ze staropolskim słowem „moszna”, czyli worek, torba. Niektóre źródła wywodzą nazwę wsi od rodu Moschin, który w XIV w. osiadł na tym terenie. W XIX w. pałac stał się własnością magnackiego rodu Tiele-Wincklerów. To oni rozbudowali istniejącą tu wcześniej rezydencję, a po tragicznym pożarze, który w 1896 r. zniszczył centralną część zamku, nadali mu obecny kształt. Do 1900 r. wzniesiono neogotyckie wschodnie skrzydło, a pomiędzy 1911 a 1913 dobudowano zachodnie neorenesansowe. Tak powstał ten bajkowy zamek otoczony 99 wieżyczkami i wieżami, posiadający ponoć 365 sal – tyle ile dni w roku. Wnętrza zamkowe były bogato zdobione, mieściły zbiór pięknych mebli z epoki, obrazów, cennych bi-



Zamek Moszna | fot. Wikipedia/d

belotów... Co się z nimi stało? W 1945 r. Tiele-Wincklerowie zostali zmuszeni do opuszczenia rezydencji, którą przejęła armia sowiecka. Wnętrze zamku zostało dokładnie zdevastowane, dzieła sztuki, obrazy i rzeźby rozkradziono. Od 1998 r. zamek jest otwarty dla turystów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„BRUCE WSZECHMOGĄCY” \ Sfrustrowany pracą reporter lokalnej stacji telewizyjnej w Buffalo wypowiada wojnę Bogu. Niebawem otrzymuje od Najwyższego propozycję – na czas jego wakacji Bruce przejmie jego obowiązki.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (6) - serial 09:40 Komisarz Alex (8) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (262) - serial 11:30 Leśniczówka (567) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (69) - serial	06:25 Pozyteczni.pl 06:55 Rodzinka.pl (142) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Rodzinka.pl (137) - serial 11:50 Rodzinka.pl (138) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (88) - serial 14:05 Va banque - teleturniej	06:20 Na Wspólnej (3464) - serial 06:50 Milionerzy - teleturniej 07:20 Bunt! (23) - serial 07:55 Tajemnice miłości (36) - serial 09:00 Ten moment (56) - serial 09:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 10:40 Ukryta prawda (1261) - serial 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1093) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy - serial 09:10 Malanowski i partnerzy - serial 09:40 Sekrety rodziny (212) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1080) - serial 11:40 Gliniarze (283) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 14:40 Dlaczego ja? (1062) - serial 15:50 Wydarzenia	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 09:45 W punkt 10:45 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Konferencja 20:00 W punkt	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Opowieści Starego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 09:50 Święty na każdy dzień 10:00 Informacje dnia 10:15 Ikona Miłości 11:00 Z wędką nad wodę 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Możesz - 10 przykazań 13:30 Msza święta 14:30 Dla przyszłych pokoleń. Fundacja Nasza Przyszłość 14:55 Bądź wielki przed Bogiem 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Podróż apostolska papieża Franciszka 17:30 Przyroda i ludzie 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Brat, przyjaciel, papież 22:45 Podróż apostolska papieża Franciszka 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (688) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Wojenne dziewczyny (18) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	14:35 Na sygnale (221) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (13) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (21) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Zranione ptaki (89) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2625) - serial	12:55 Tajemnice miłości (37) - serial 14:00 Ukryta prawda (1262) - serial 15:05 Ukryta prawda (1055) - serial 16:10 Ten moment (57) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1094) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3464) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Showtime - komedia sens., Australia/USA 2002, wyk. Robert De Niro, Eddie Murphy, Rene Russo. 23:35 47 roninów - film kostiumowy, USA 2013 02:05 Wewnętrzny wróg (5) - serial	16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (566) - serial 17:40 Sekrety rodziny (272) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 20:00 Pogoda Bruce jest reporterem telewizyjnym. Po niedużym dniu obwinia o swoje nieszczęścia Boga, który wkrótce kontaktuje się z nim i obdarza go swoją mocą, ponieważ wyjeżdża na tygodniowy urlop. Bruce rozumie, że nie tak łatwo być Bogiem. 22:15 Poznaj moją tatę - komedia, USA 2000 00:45 Men in Black: International - komedia SF, Chiny/USA 2019 03:05 Świat według Kiepskich - serial	20:05 Konferencja prasowa 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Polska na dzień dobry 01:35 Dziewczyny z Powstania w Koszalinie 02:05 Żbik - Powstaniec z Żoliborza 03:00 Dzisiaj - serwis inform.	19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Brat, przyjaciel, papież 22:45 Podróż apostolska papieża Franciszka 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (568) - serial 21:05 Bolivar (39) - serial 22:00 Ekstradycja (2) - serial 23:10 Ukraińcy (5) - serial 00:05 Twoja córka musi zginąć - thriller, USA 2019 01:35 Obserwator - thriller, USA 2000 03:15 wojsko-polskie.pl	20:10 C.K. Dezerterzy (2) - komedia, Polska/Węgry 1985 21:35 Lekarka z rajskej wyspy. Mauritius - nowy początek film obyczajowy, Niemcy 2018 23:20 Medyceusze Wspaniali (4) - serial 00:30 Steve McQueen i Le Mans - film dokumentalny, Wielka Brytania/USA 2015 02:20 Archiwista (8) - serial				

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Koszty miksu energetycznego



W numerze 30/2022 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Niemiecko-polska wojna o ETS”. W czasie, gdy Rosja zakreśliła kurek z gazem dla Europy Zachodniej i tym samym wywołała skokowy wzrost cen surowca, wiele krajów przywraca pełne moce węglowe. Decyzję podjęli już Niemcy, Austriacy i Holendrzy. To z pewnością wpłynie na rynek praw do emisji CO₂ dwutlenku węgla do atmosfery. O reformę starają się Polacy i kraje Europy Wschodniej, ale sprzeciwiają się jej Niemcy. W momencie, gdy kolejne rządy zaczynają narzekać na ten system, nasi zachodni sąsiedzi chcą, aby ceny certyfikatów nie mogły spaść poniżej 60 euro za tonę.



WYWIAD \ Z piłkarzem reprezentacji Polski i Red Bulla Salzburg KAMILEM PIĄTKOWSKIM rozmawia ARTUR SZCZEPANIK

Michniewicz zna mnie bardzo dobrze

Zakończyłem swoją „kadencję” w kadrze młodzieżowej, a czy przeskoczę z niej do pierwszej reprezentacji? To nie jest moja decyzja. Podejmie ją trener Czesław Michniewicz – mówi Kamil Piątkowski.

Początek w Austrii miałeś świetny. Dziennikarze Cię chwalili. A co pisać teraz?

Szczerze mówiąc, to nie wiem, bo jeszcze za słabo mówię po niemiecku. Uczę się jednak intensywnie od ośmiu miesięcy. To trudny język, nie idzie mi łatwo, ale krok po kroku posuwam się do przodu. Za to w tym czasie nauczyłem się nieźle angielskiego i mówię już dosyć płynnie. Nie mam więc żadnych problemów z porozumiewaniem się. Dzięki temu spokojnie sobie radzę także w życiu codziennym. Praktycznie każdy w klubie i większość ludzi w Salzburgu mówi po angielsku, więc mogę sobie porozmawiać i mam jak spędzać wolny czas.

Jak Ci się tutaj żyje?

Bardzo fajnie. Austria to dla mnie jeden z najpiękniejszych krajów, które widziałem. Jest tu dużo gór, jezior, malowniczych miasteczek, terenów, gdzie można pojechać na wycieczkę. Jadę 20 km od domu, w którąkolwiek stronę, i jestem w pięknym miejscu. To jest dla mnie niesamowite, bo uwielbiam takie klimaty. Wstając rano i widząc góry przez okno, od razu buzia mi się cieszy.

W końcu wychowałeś się w górach...

Zgadza się. Teraz mieszkam naprawdę w świetnym miejscu. Na stadion mam dwa kilometry, do centrum też.

Pozazdrościć. Na dodatek grasz w miejscu, o którym marzy chyba każdy młody piłkarz w Europie i nie tylko. Akademia Red Bulla to wielka futbolowa marka.

Red Bull był moim marzeniem, które się spełniło. Bardzo się z tego cieszę, ale też bardzo mocno na to pracowałem. Chciałem tu trafić, ale nie jest lekko. Przeskok był duży. Przynajmniej dla mnie. Pamiętam początki, kiedy po dwóch tygodniach pobytu w Salzburgu trudno mi było wstać z łóżka i pojechać na trening, bo naprawdę ciało odmawiało posłuszeństwa. Po pewnym czasie organizm się jednak przyzwyczaił. Dbam o siebie pod każdym względem – jeśli chodzi o jedzenie, nawodnienie, spanie, regenerację, treningi indywidualne, a mimo to kontuzje ciągle się do mnie przyczepiają. Nie wiem do końca, dlaczego tak się dzieje. Czasem wydaje mi się, że z góry ktoś chce mnie przyhamować i mówi: „Kamil, za szybko to idzie, za szybko wszystko robisz”.



Kamil Piątkowski wyleczył kontuzję i walczy o powrót do reprezentacji Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

rację, treningi indywidualne, a mimo to kontuzje ciągle się do mnie przyczepiają. Nie wiem do końca, dlaczego tak się dzieje. Czasem wydaje mi się, że z góry ktoś chce mnie przyhamować i mówi: „Kamil, za szybko to idzie, za szybko wszystko robisz”.

W tym sezonie wyjątkowo szybko złapałeś kontuzję, bo już drugiego dnia przygotowań.

Staram się do tego podchodzić pozytywnie. Jestem tu rok, a miałem już trzy kontuzje – najpierw kostka, potem stopa, a teraz mięsień czworogłowy. Wszystko w dość krótkim odstępie czasowym. Jest to bolesne, bo połowę swojego czasu w Austrii zamiałam na grze spędzam na regeneracji i rehabilitacji. Mam jednak nadzieję, że to już minie bezpowrotnie, bo chcę się skupić na dobrym treningu i na grze.

W klubie się nie niepokoją, że kontuzje są zbyt często?

Myszę, że nie, bo to przecież jest część tego sportu, naszej pracy. To wszystko jest wliczone w ryzyko. Jesteś piłkarzem, to narażasz się na kontuzję. To, że mi się to przytrafia częściej, to zwykły pech.

Sprawdzam, dlaczego mój organizm tak reaguje. Szukam takiego „złotego klucza”, aby wszystko dobrze połączyć i wyeliminować urazy. One mnie naprawdę zmęczyły, bo pracuję podwójnie ciężko. Potrzeba do tego dużo siły, ale też silnej psychiki, żeby to wytrzymać. To naprawdę nie jest łatwe. Myszę, że wszyscy piłkarze, którzy zmagali się z poważniejszymi kontuzjami, wiedzą, o co mi chodzi w tym momencie.

Wypada też żałować, że te wszystkie urazy mocno przyhamowały Twoją karierę. Wejście miałeś super – szybki wyjazd z Polski do świetnego klubu, gdzie błyskawicznie zacząłeś grać i zbierać znakomite recenzje. Nagle to wszystko stanęło w miejscu.

To prawda. Zaraz po przyjeździe tutaj mieliśmy mecze sparingowe z rywalami z najwyższej półki – Atlético Madryt i Barceloną – i to zwycięskie. Potem ruszyła liga i zacząłem ją od asysty. Wszystko jednak nagle przyhamowało. Kiedy nie grasz, to cię nie widać, kibice cię nie oglądają. Dlatego robię wszystko, żeby to się odbudowało – jeśli chodzi o moje ciało i mentalność.

W poprzednim sezonie przez urazy straciłeś Ligę Mistrzów, w której zdążyłeś tylko zadebiutować w pierwszym meczu grupowym z Sevillą. Później wróciłeś dopiero na drugi mecz 1/8 finału, kiedy odpadliście z Bayernem Monachium.

Co do Champions League, to plan był inny, ale złapałem kontuzję trochę przez własną głupotę. Rozgrywaliśmy z Rapidem Wiedeń ważny mecz ligowy, w którym sobie podkręciłem kostkę. Potem mieliśmy mecz Pucharu Austrii z SC Kalsdorf i zaraz po nim Ligę Mistrzów z Lille. Były rozmowy z trenerem. Ja też rozmawiałem i zakładałem, że może sobie odpuszczyć spotkanie z amatorskim zespołem w krajowym pucharze. Usłyszałem wtedy, że wywalczyłem sobie miejsce w składzie na Champions League. Mam jednak taką mentalność, że chcę grać wszędzie, gdzie tylko można, i powiedziałem trenerowi, że w Pucharze Austrii też dam radę. I tak się zaczęło moje nieszczęście. Złamałem kostkę... Siedziało to we mnie mocno – miała decyzja miała tak wielki wpływ na moją karierę. Ominęły mnie spotkania

w Lidze Mistrzów, a także liga, gdzie miałem teoretycznie grać w pierwszym składzie, bo rozmawialiśmy o tym z trenerem. Straciłem prawie dwa miesiące. W piłce nożnej to bardzo dużo czasu, w którym można się wybić i rozegrać sporo fajnych meczów m.in. w Lidze Mistrzów.

Jaki masz plan na karierę? Chcesz się związać z Red Bullem na dłużej, czy tak jak wielu innych piłkarzy, którzy tu byli, traktujesz go jako trampolinę do lepszej ligi.

Na razie nie mam zielonego pojęcia. Zupełnie o tym nie myślę. Jest to wyśmienity klub, który daje mi możliwości, żebym się mógł rozwijać jako piłkarz i jako człowiek. Jestem tu rok, zagrałem w 16 spotkaniach i sparingach. Moim zdaniem i tak nie jest najgorzej przy dwóch kontuzjach. Przyszedłem tu bez znajomości języka, trafiłem tu sam i na początku przez pierwsze miesiące było mi naprawdę ciężko. Dlatego na razie skupiam się na tym, żeby być zdrowym, na każdym treningu i meczu. A co potem? Zobaczymy. Może być tak, że zostanę tutaj na długo albo niedługo, na razie jednak w ogóle o tym nie myślę.

A czy myślisz o Katarze? Byłeś na poprzedniej wielkiej imprezie Euro 2020, ale przesiedziałeś ją na ławce rezerwowych. Później pomagałeś młodzieżowcom, ale nie udało Wam się awansować na mistrzostwa Europy.

Zakończyłem swoją „kadencję” w reprezentacji młodzieżowej, a czy przeskoczę z niej do pierwszej reprezentacji? To nie jest moja decyzja. Podejmie ją trener Czesław Michniewicz, z którym znam się bardzo dobrze. Selekcjoner skład zestawia w zależności od tego, kogo potrzebuje w danym momencie, i na pewno powoła tych zawodników, którzy będą mu potrzebni i gotowi, żeby pojechać na mistrzostwa.

Rozmawiałeś już z Michniewiczem, odkąd został selekcjonerem?

Nie rozmawialiśmy, ale dzwonił do mnie jego asystent Mirosław Kalita. Kontakt jest, ale zobaczymy, jak będzie dalej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Przemek Szyska/Lech Poznań/d

KOLEJORZ SIĘ ZBROI

TRANSFERY \ Szwed Filip Dagerstal został piłkarzem Lecha Poznań – poinformował klub. 25-letni obrońca, który do tej pory był zawodnikiem rosyjskiego FK Chimki, jest czwartym letnim nabytkiem mistrza Polski. Podpisał kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2023 r.

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski wziął udział w konferencji prasowej w Dallas przed towarzyskim meczem z Juventusem Turyn

W Barcelonie czuje się dobrze od pierwszego dnia

Robert Lewandowski przyznał, że jego rola w Barcelonie będzie nieco inna niż w Bayernie Monachium. – Będę się starał nie tylko czekać na piłki w polu karnym, lecz także odpowiadać za rozegranie i budowanie ataku zespołu. Ta rola mi się podoba – przyznał na konferencji prasowej w Dallas, która poprzedziła kolejny sparingowy mecz Katalończyków – z Juventusem Turyn (odbył się w nocy z wtorku na środę).

Artur Szczepanik

Barcelona przebywa w USA, gdzie bierze udział w turnieju towarzyskim Soccer Champions Tour 22.

– Każdy sparing, trening jest ważny. Mimo że jest to spotkanie towarzyskie, to dobry element przygotowania przed sezonem. Wynik nie jest najważniejszy, ale mamy mentalność zwycięzców – powiedział kapitan Biało-Czerwonych.

34-letni napastnik występujący dotychczas w Bayernie Monachium podpisał niedawno z Barceloną czteroletni kontrakt. Kosztował 45 mln euro plus 5 mln zmiennych. Klauzula wykupu została ustalona na 500 mln euro.

Lewandowski ma za sobą zaledwie kilka treningów z nowym zespołem, ale widać, że zdążył się wkomponować w hiszpańską drużynę.

– Od pierwszego dnia czuję się bardzo dobrze w zespole. Wszyscy mi pomagają i wspierają, a to dla mnie wiele znaczy. Cieszę się, że tu jestem, i mogę pokazywać swoje najlepsze umiejętności.



Robert Lewandowski pozytywnie patrzy w przyszłość w Barcelonie | fot. David Rosenblum/Zuma Press/Forum

ści. Od początku próbuję rozmawiać z kolegami z zespołu i widzę, że są otwarci. To dla mnie kolejne doświadczenie. Pomimo mojego wieku łatwiej było mi się dostosować, bo wiedziałem, jak to wszystko wygląda. Wiedziałem, jak mam się zachować w zespole i w szatni jako nowy zawodnik. Teraz skupiam się na pokazaniu swoich umiejętności – zaznaczył.

Lewandowski ma już za sobą debiut w Dumie Katalonii. Polski piłkarz zagrał w pierwszej połowie meczu z Realem Madryt w Las Vegas. El Clasico zakończyło się wygraną Katalończyków 1:0. Jedyną bramkę zdobył Brazylijczyk Raphinha, również nowy nabytek Barcelony.

– To dobry piłkarz z ogromnymi umiejętnościami. Wszyscy ofensywni gracze

Barcelony mają ze sobą dobry kontakt na treningach. Widzę wielu młodych graczy z ogromnym potencjałem. Język piłki nożnej jest łatwy do zrozumienia i adaptacji. Moi koledzy z zespołu wiedzą, jak mamy grać. Bardzo pozytywnie patrzę w przyszłość – powiedział Lewandowski.

W przeszłości pracował w Bayernie Monachium z hiszpańskim szkoleniow-

cem, co teraz ułatwiło mu adaptację do nowych warunków.

– Kiedy Pep Guardiola był trenerem Bayernu Monachium, dużo rozmawialiśmy o taktyce. Dlatego później było mi łatwiej przyswoić sobie inne schematy gry. On zmienił moje podejście mentalne do taktyki piłkarskiej. Jednak w mojej karierze spotkałem kilku innych świetnych szkoleniowców, również przykładających dużą wagę do tego elementu. Dlatego nie będę miał problemu z przystosowaniem się do nowego systemu gry – podkreślił.

Kapitan reprezentacji Polski nie chciał składać konkretnych deklaracji dotyczących dorobku strzeleckiego w swoim pierwszym sezonie w lidze hiszpańskiej.

– Oczywiście będę starał się strzelić jak najwięcej goli. Jednak przede wszystkim najważniejsze jest dobro zespołu i kolejne zwycięstwa. Na drugim miejscu są moje indywidualne osiągnięcia. Najlepszym rozwiązaniem będą wygrane po moich golach, bo na tym polega moja praca. To moje wyzwanie na ten sezon – zadeklarował.

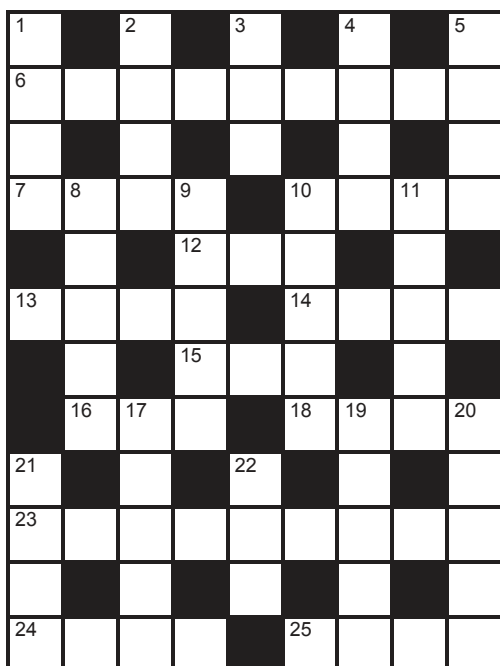
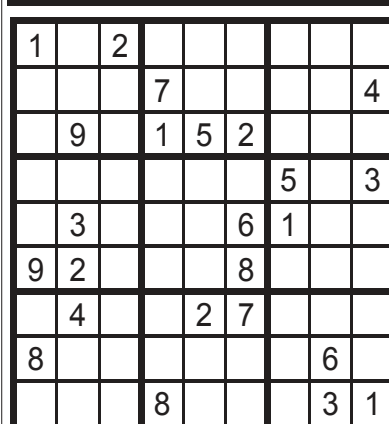
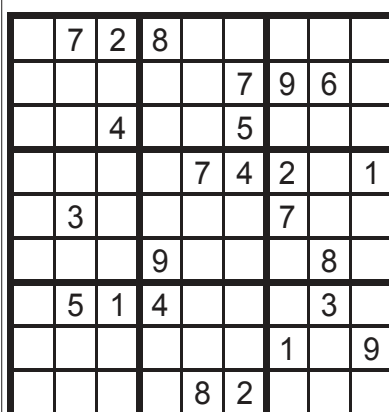
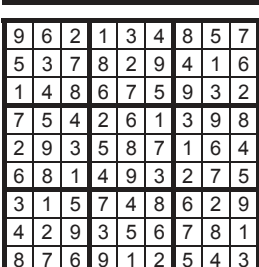
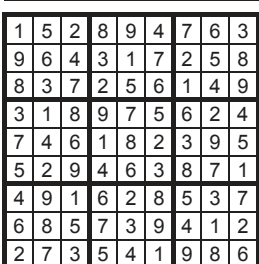
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 6) plaster na ranie
- 7) etap wyborów
- 10) opłata za porwanego
- 12) król drzew
- 13) gra na koniach
- 14) czasem na ugorze
- 15) daw. włoska waluta
- 16) serialowy kosmita
- 18) morski ptak
- 23) dawna nazwa Stambułu
- 24) ciasto z bakaliami
- 25) siatkarze z Bełchatowa

PIONOWO

- 1) lotniczy lub morski
- 2) zdjęcie z filmu
- 3) karty lub bierki
- 4) bokserki zwód
- 5) frontowy wykop
- 8) układ, kontrakt
- 9) imię Hitlera
- 10) domek dla krów
- 11) skalna przepaść

- 17) konny ordynans
- 19) dziurawy stożek
- 20) ma swojego generała
- 21) zgniłe jajko
- 22) spód morza

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

OBYWATELSKI KOMITET INICJATYWY USTAWODAWCZEJ W OBRONIE CHRZEŚCIJAN

Zło posuwa się tak daleko, jak mu pozwoлимy

Podczas różnych manifestacji niszczone nie tylko obiekty sakralne, lecz także pomniki, jak słynne „Przejście” Jerzego Kaliny
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Solidarna Polska i jej eksperci przygotowali nowelizację Kodeksu karnego, by wzmocnić ochronę konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania. O tym, dlaczego rozpoczęto tę akcję, mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” europoseł Beata Kempa.

Janusz Wolniak

Zmiany są odpowiedzią na ataki na miejsca kultu religijnego i na agresję wobec chrześcijan. Powołany został Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „W obronie chrześcijan”, który zamierza zebrać 100 tys. podpisów pod projektem ustawy – zmiany Kodeksu karnego. Zapewni ona skuteczną ochronę wolności religijnej i wolności sumienia. Komitet będzie mieć trzy miesiące na zebranie 100 tys. podpisów (do początku października), dzięki czemu projekt jako inicjatywa obywatelska trafi do parlamentu.

– Od kilku lat obserwujemy wielkie nasilenie ataków na chrześcijan, w ogóle na wolność religii, i to nie tylko w krajach odległych od Polski, lecz przede wszystkim w Europie, w tym w naszym kraju. To, co działo się w ostatnim czasie

w Polsce, jest zjawiskiem bardzo smutnym. Widzimy bezkarność tych, którzy niszczą świątynie, ich fasady, i wkraczają w naszą sferę sacrum, czyli zakłócają obrzędy, przerywają modlitwy, msze św., procesje związane z wielkimi świętami katolickimi. Jest też kwestia bezczeszczenia wizerunków, które są dla chrześcijan święte, jak np. wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” europoseł Beata Kempa.

Zauważa też, że od pewnego czasu agresja pojawia się w internecie, werbalnie, i do tego jest inspirowana przez niektórych polityków. – Zło się posuwa tak daleko, na ile mu pozwolimy. Nie może być tak, żeby przepisy prawa nie działały. A zostały one skonstruowane jeszcze w czasach Bieruta. Jest ogromna trudność w dochodzeniu do winy, do ukarania sprawców. Przepisy prawa są archaiczne i bardzo często

dochodzi do umorzeń. Kolejni sprawcy czują się bezkarni – uważa europoseł.

I proponuje, żeby projekt był obywatelski. A w nim bez zbędnych dochodzeń liczyłby się przede wszystkim fakt naruszenia prawa. Kary zaś mają pozostać na tym samym poziomie. – Oczywiście przepisy będą na tyle uniwersalne, że dotyczyć będą wszystkich religii – zapewnia Beata Kempa.

Jak wynika z raportu przygotowanego na zlecenie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, tylko w 2019 r. doszło w Polsce do 64 przypadków naruszenia prawa do wolności sumienia i wyznania wśród chrześcijan. „Kierowane wobec duchownych akty agresji kończyły się pobiciem, a ośmieszanie, parodiowanie i dyskryminowanie chrześcijan w przestrzeni publicznej (tak w rzeczywistości, jak i w internecie) stało się niemal powszednie” – podaje raport.

COVID-19

Szczepienia na Dolnym Śląsku

Nowe punkty szczepień powstają w związku z rozwijającą się kolejną falą pandemii koronawirusa i rozszerzeniem grupy uprawnionych pacjentów. Niektóre punkty, przy małym zainteresowaniu pacjentów, były zamknięte lub ograniczały godziny pracy. Teraz jednak chętnych jest więcej. Prezes Dolnośląskiej Izby Aptekarskiej Marcin Repelewicz poleca skorzystanie ze szczepienia w aptece. – Około 2 tys. aptek prowadzi na tę chwilę punkty szczepień. Farma-

ceuci prowadzą tam szczepienia od blisko roku. Można spokojnie, czy to telefonicznie, czy osobiście, zgłosić się do takiej apteki i praktycznie od ręki uzyskać takie szczepienie lub umówić się na bardzo bliski termin – zapewnia prezes. Od kilku dni czwartą dawkę mogą przyjmować osoby 60+ i pacjenci powyżej 12. roku życia z obniżoną odpornością. Zarejestrować na szczepienie można się przez infolinię 989, elektronicznie przez e-rejestrację na stronie pacjent.gov.pl lub kontaktując się bezpośrednio z wybranym punktem szczepień.

(jw. PRW)





POWSTANIE CENTRUM DLA BIZNESU

GŁOGÓW \ Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna kupiła budynek starej poczty w Głogowie. Po kompleksowym remoncie ma tam powstać Miedziowe Centrum Rozwoju Gospodarczego, które będzie wspierać rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Jak poinformował rzecznik prasowy LSSE Stefan Augustyn, to będzie jeden z najważniejszych nowych projektów rozwoju w subregionie legnicko-głogowskim.

fol. mat. pras./d

WYWIAD

Odczarowali blokowisko

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest „30 kreatywnych Wrocławia”. To oni każdego dnia budują pozytywną markę miasta w swojej najbliższej okolicy, w Polsce i poza granicami kraju. Jednym z laureatów ostatniej edycji, wyróżnionym w kategorii społeczeństwo/miasto, jest Stowarzyszenie „Serce Szczepina”. O jego działalności i otrzymanym wyróżnieniu z prezesem JOANNĄ KLIMA rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Stowarzyszenie „Serce Szczepina” powstało zaledwie dwa lata temu, ale osoby, które je tworzą, działają wspólnie na rzecz dzielnicy już od sześciu lat. Jak wyglądały wasze początki? Skąd pomysł na utworzenie stowarzyszenia?

Wszystko zaczęło się w 2016 r., od placu zabaw, który chcieliśmy zrobić w ramach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Projekt, który nazwaliśmy „Serce Szczepina”, niestety, nie został zrealizowany, ale zjednoczył wiele osób, które postanowiły w dalszym ciągu współpracować dla dobra mieszkańców, aby nam wszystkim żyło się lepiej. Zależało nam, by skwer między ulicami Inowrocławską, Zachodnią i Młodych Techników był prawdziwym sercem Szczepina. I to uczyniliśmy, tworząc stowarzy-

szczenie o nazwie projektu, który mimo przegranej w konkursie, tak naprawdę uważamy za wygrany.

Jakie działania do tej pory udało się Wam zrealizować?

Od początku najwięcej dzieje się na skwerze św. Damiana De Veuster. To tu zwykle organizujemy koncerty, przedstawienia teatralne czy animacje dla dzieci. Każdy też może zaproponować własne wydarzenie lub bezpłatnie wziąć udział w zaplanowanych atrakcjach. Latem odbywają się tu nawet warsztaty kulinarne, na podstawie których powstała „Szczepińska książka kucharska”. Do sztandarowych wydarzeń, organizowanych przez nasze stowarzyszenie, należy odbywający się tu od sześciu lat „Pchli targ w sercu Szczepina”. Każda jego

edycja cieszy się ogromną popularnością wśród okolicznych mieszkańców, ale nie tylko, bo na Szczepin zjeżdżają się nawet osoby mieszkające poza miastem. Pchli targ organizujemy w każdą trzecią niedzielę miesiąca od kwietnia do października. Kolejnym ciekawym wydarzeniem cyklicznym, jest organizowane od czterech lat kino plenerowe.

Bierzecie też udział w projekcie Parki ESK „Emocje – sport – kultura”.

Tak. W każdy weekend lata we wrocławskich parkach i terenach zielonych wrocławianie mogą korzystać z bezpłatnych wydarzeń, które zaplanują opiekunowie pawilonów kultury. Parki ESK to także miejsce relaksu, odpoczynku, spotkań i spędzania wolnego czasu

na świeżym powietrzu. W ramach projektu działa dziesięć takich zielonych miejsc, w tym również jedno na skwerze św. Damiana De Veuster na Szczepinie, dokąd przybywają mieszkańcy z innych dzielnic miasta. Właściwie w każdy weekend lata odwiedza nas ok. 300 osób. Cały harmonogram opisujemy na naszym profilu na Facebooku, do którego serdecznie odwołamy się.

W jaki sposób pozyskujecie środki na swoją działalność?

Pozyskujemy środki m.in. z Mikrograntów i Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Ze środków z WBO udało nam się zrealizować plac zabaw na skwerze św. Damiana De Veuster, który napawa nas dumą. Jesteśmy autorami wielu projektów, a naszą silną stro-



Obecnie stowarzyszenie wczesnoszkolnej, informacyjnej czy pracownik korporacji zmieniać Szczepin w osiedle i wspaniale się żyje

na są Mikrogranty, które często wygrywamy i dzięki którym działamy na rzecz mieszkańców osiedla.

Jakie są wasze plany na przyszłość?

Marzy nam się centrum aktywności lokalnej, bo teraz tak naprawdę działamy, gdzie tylko

INWESTYCJE



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Inkubator przedsiębiorczości

W stolicy Dolnego Śląska powstanie nowoczesny inkubator przedsiębiorczości, czyli miejsce oferujące przestrzeń i specjalistyczny sprzęt dla firm działających w branżach energetycznej, informatycznej i elektronicznej. – Dolny Śląsk to region nowoczesny i innowacyjny, dlatego zależy nam, aby wspierać najprężniej rozwijające się branże, które będą stanowić o sile naszej gospodarki w nadchodzących latach. Branże energetyczna, informatyczna i elektroniczna, do których kierujemy tą inwestycją, to jednocześnie dolnośląskie inteligentne specjalizacje – czyli obszary, na któ-

rych chcemy oprzeć nasz rozwój – wyjaśnia marszałek województwa Cezary Przybylski. Główną myślą towarzyszącą budowie inkubatora było stworzenie przestrzeni przyjaznej, stymulującej do powstawania innowacji, a zarazem pobudzającej kreatywność. W budynku, poza wielofunkcyjną przestrzenią, znajdą się laboratoria robotyki i automatyki, technologii druku 3D i fotogrametrii oraz technologii ICT. Budynek będzie także atrakcyjnie zlokalizowany przy Al. Kasztanowej we Wrocławiu.

..... (jw. UMD)

UNIwersytet MEDYCZNY

Wsparcie dla przyszłych studentów z Ukrainy

W odpowiedzi na apel Ministerstwa Edukacji i Nauki Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu, jako jedyna uczelnia w regionie, udzielił wsparcia przy organizacji egzaminów na studia dla uczniów z Ukrainy. Egzaminy potrwają do 4 sierpnia.

W związku z rosyjską agresją w tym roku uczniowie z Ukrainy zamiast matury będą zdawać egzamin NMT (National Multi-subject Test). Część z nich przystąpi do testu w Polsce. W ramach wsparcia Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu udostępnił swoje pomieszczenia oraz zapewnił pomoc i obsługę informatyczną przy realizacji egzaminów.

Spośród sal zaproponowanych przez uczelnię, organizatorzy egzaminu wybrali trzy lokalizacje: na Wydziale Farmaceutycznym przy ul. Borowskiej 211, na Wydziale Lekarsko-Stomatologicznym przy ul. Krakowskiej 26 oraz w Centrum Analiz Statystycznych („Jubilatka”) przy ul. Wojciecha z Brudzewa 10.

– Nasza pomoc Ukrainie to nie jednorazowe czy doraźne dzia-



Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Medycznego przy ul. Borowskiej 211

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

łania. To długofalowe wsparcie, które zapewniamy ze strony Uniwersytetu Medycznego i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu – mówi prorektor ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem dr hab. Tomasz Zatoński, prof. UMW. – To kolej-

na rzecz, którą możemy zrobić, aby wesprzeć naszych sąsiadów z Ukrainy – dodaje.

Dzięki udostępnieniu pomieszczeń aż 600 osób będzie miało możliwość zdawania egzaminu NMT we Wrocławiu.

..... (jw. UM)



ROWEROWE ŚCIEŻKI ŁĄDKA-ZDROJU

WYPOCZYNEK \ Miłośników sportowej jazdy na dwóch kółkach przyciągają trzy nowe pętle wokół uzdrowiska, a powstaje już czwarta. Nowa ścieżka turystyczna zostanie wytyczona wokół jezior Leśniańskiego i Złotnickiego.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMALI PIĘCIORO WŁAMYWACZY

POLICJA \ Wałbrzyscy funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie od mieszkańców budynku przy ul. Piłsudskiego o okradzeniu mieszkań. Wytypowano osoby odpowiedzialne za popełnienie przestępstwa. Rychło zatrzymano pięciu złodziei i ich łupy.

fot. Policja/d



e tworzy 10 członków. Są tu: nauczycielka edukacji matematyki, przedsiębiorca, bankowiec, pielęgniarka i t.j. Wszystkich łączy wspólne marzenie, aby stworzyć miasto, które tętni życiem, gdzie dużo się dzieje

Członkowie stowarzyszenia z prezes Joanną Klimą (trzymającą dyplom) | fot. arch./d

możemy. Choć funkcjonujemy już od kilku lat, wciąż jeszcze nie mamy swojej siedziby. Brakuje nam miejsca, w którym moglibyśmy rozwinąć skrzydła i gdzie możliwe byłoby spotkania mieszkańców, z taką świadomością, że jest to też ich miejsce.

Co dla stowarzyszenia oznacza wyróżnienie w projekcie „30 kreatywnych Wrocławia”?

Jest to dla nas wszystkich szczególne wyróżnienie, docenienie naszego wkładu pracy na Szczepinie. Tytuł „kreatywnych” daje nam feedback, że na-

sza lokalna aktywność doceniana jest przez mieszkańców Wrocławia. Cieszymy się, że nasza praca jest zauważalna, a dzięki naszym akcjom integrujemy mieszkańców miasta. W imieniu całego zespołu Stowarzyszenia „Serce Szczepina” dziękuję za to wyróżnienie.

ZUS

Sprawdź wysokość przyszłej emerytury

Chcesz wiedzieć, ile zgromadziłeś na koncie i jak wysoka będzie twoja emerytura? Możesz to sprawdzić, logując się na swoje indywidualne konto na platformie internetowej PUE ZUS.



Kto jeszcze nie ma konta w platformie, może je założyć w każdej chwili przez internet lub w placówce ZUS | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Zakończyła się coroczna akcja udostępniania klientom informacji o stanie ich kont i prognozowanych emeryturach. Zakład przygotował podsumowanie składek według stanu

na 31 grudnia 2021 r. dla prawie 23,2 mln osób. Indywidualną informację można sprawdzić na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE). Kto jeszcze nie ma konta w plat-

formie, może je założyć w każdej chwili przez internet lub w placówce ZUS.

– Żeby zobaczyć, ile zgromadziliśmy na swoim emerytalnym koncie i jak będzie wyglądała nasza przyszła emerytura, wystarczy zalogować się na swoje konto na naszej platformie internetowej, potem wejść w „Panel ubezpieczonego”, po lewej stronie wybrać zakładkę „Informacje o stanie konta”, a następnie „Informacja za 2021 r.” – wyjaśnia Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

Udostępniona informacja opisuje łączny stan konta emerytalnego na koniec 2021 r. po ostatniej rocznej waloryzacji składek. Wskazuje też, jaką kwotę ubezpieczonego zgromadził na dziedzicznym subkoncie w ZUS oraz jaką kwota trafiła do otwartego funduszu emerytalnego. Zawiera również wykaz składek emerytalnych z ubiegłego roku w podziale na miesiące.

Osoby, które w zeszłym roku skończyły, co najmniej 35 lat, dostają dodatkowo prognozę emerytury w kilku wariantach (tzw. hipotetyczną emeryturę).

..... (jw. ZUS)

O TYM I OWYM

LETNIE KINO OPERY WROCŁAWSKIEJ

Codziennie seanse



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Opera Wrocławska uruchomiła Letnie Kino OW! W atmosferze pikniku przy Świdnickiej 35, od strony fosi, wrocławianie mogą oglądać najlepsze spektakle opery w ramach projektu „opera4u – Chodź do opery!”. Znajduje się tam specjalny ekran o wymiarach 8x5 metrów. Kino Letnie otworzyła dyrektor Opery Wrocławskiej Halina Ołdakowska. Spektakle transmitowane są od godz. 21. Dla widzów dostępna jest strefa gastronomiczna, w której można kupić zimne, ciepłe napoje oraz dania kuchni polskiej i europejskiej, będzie otwarta codzien-

nie do końca wakacji od godz. 11 do 23. Do dyspozycji widzów, którzy przyjdą nad fosę będą leżaki i stoły pod parasolami, ale organizatorzy zachęcają też do zabrania koców lub własnych leżaków.

Najbliższe spektakle: w środę 27 lipca – „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki w wersji koncertowej; w czwartek 28 lipca – „Toska” Giacomo Pucciniego; w piątek 29 lipca – „Opowieści Hoffmanna” Jacques’a Offenbacha; w sobotę 30 lipca – balet „Giselle” Adolphe’a Adama; w niedzielę 31 lipca – „Nabucco” Giuseppego Verdiego.

MUZEUM WSPÓŁCZESNE

Partytura nowych gestów



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wystawa „Partytura nowych gestów” to przegląd wspólnych poszukiwań artystycznych zrealizowanych przez Ewę i Jacka Doroszenko w latach 2016–2022. W Muzeum Współczesnym Wrocław (pl. Strzegomski 2A) prezentowane są instalacje dźwiękowe, prace wideo oraz seria wydruków graficznych na papierze. Działania duetu wynikają z fascynacji relacją pomiędzy dźwiękiem, przestrzenią i wizualnością. W tej triadzie zjawiska akustyczne stanowią podstawę do działań plastycznych, ale równie istotna pozostaje przestrzeń, która determinuje cały proces,

jednocześnie nadając działaniom performatywny aspekt. W przestrzeni wystawy Ewy i Jacka Doroszenko „Partytura nowych gestów” odbędzie się subiektywne oprowadzanie (27 lipca, godz. 18), które poprowadzi Robert Losiak – muzykolog, założyciel Pracowni Badań Pejzażu Dźwiękowego. Autor artykułów naukowych poświęconych problematyce audiosfery ze szczególnym uwzględnieniem badań nad pejzażem dźwiękowym miasta. Współredaktor pracy zbiorowej „Audiosfera miasta” (2012) oraz monografii „Audiosfera Wrocławia” (2014).



JUŻ W SOBOTĘ KOLEJNE DOLNOŚLĄSKIE DERBY

PIŁKA NOŻNA \ Na trzecim poziomie rozgrywkowym zmierzą się ze sobą rezerwy Zagłębia Lubin oraz Śląska Wrocław. Gospodarzem meczu będą Miechowi. Lubinianie po dwóch meczach plasują się na 11. miejscu z jednym zwycięstwem i jedną porażką, natomiast Śląsk z jednym punktem zajmuje 17. lokatę. Początek meczu w Lubinie o godz. 13.

fot. Zagłębie.com/d

ŻUŻEL



Tai Woffinden i Dan Bewley stoją za lepszą dyspozycją Sparty | fot. Wojciech Tarchalski/Wts.pl/d

Jaką Spartę zobaczymy w walce o medale?

W ostatniej kolejce PGE Ekstraligi żużlowcy Betard Sparty Wrocław zdeklasowali ZOOleszcz GKM Grudziądz i zapewnili sobie miejsce w play-offach. Mistrzowie Polski wreszcie wyglądają jak drużyna, która może walczyć o medale. Czy wrocławianie postraszą czołówkę?

Dawid Paluch

Już dzisiaj rozpocznie się półfinał Speedway of Nations, w którym pojedą Polacy. W składzie Biało-Czerwonych znalazł się kapitan Sparty Maciej Janowski. Wspólnie z Bartoszem Zmarzlikiem i Patrykiem Dudkiem popularny „Magic” spróbuje zdobyć pierwsze złoto dla Polski w tych rozgrywkach.

W cieniu międzynarodowych zmagowań trwają przygotowania do ostatniej kolejki PGE Ekstraligi. Już znamy najważniejsze rozstrzygnięcia po fazie zasadniczej. Na pewno na pierwszym miejscu sezon regularny zakończy Motor Lublin, a spadkowiczem będzie beniaminek Arged Malesa Ostrów Wielkopolski. Wciąż jednak jest jeszcze kilka niewiadomych.

Jednym z zespołów, dla którego 14. kolejka będzie niezwykle ważna, jest właśnie Betard Sparta Wrocław. Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska od początku sezonu zmagająca się z brakiem indywidualnego mistrza świata Artioma Łaguty. Do tego poniżej oczekiwań przez większość sezonu prezentował się Tai Woffinden. To wszystko sprawiło, że przez długi czas udział mistrza Polski w play-offach był niepewny.

Wszystko odmieniło się podczas krótkiej przerwy w rozgrywkach. Popularny „Tajski” wyje-

chał na krótkie wakacje, odciął się i zresetował. Po powrocie Brytyjczyk ze swoim sztabem ruszył do pracy. Janowski mówił, że przed meczem z Unią Leszno nikt nie trenował tak długo, jak właśnie trzykrotny mistrz świata.

To przyniosło efekty. Zarówno w meczu z leszczyńskimi Bykami, jak i w rywalizacji z GKM Woffinden był liderem rozegranej Sparty. Wciąż dobrą formę w lidze utrzymuje Maciej Janowski. Do tego Dan Bewley, który odniósł groźnie wyglądającą kontuzję, wrócił prawdopodobnie jeszcze lepszy niż wcześniej. Jedynie ostatni z seniorów, Gleb Czugunow, wciąż ma wahania formy. Problemem przed play-offami mogą być juniorzy, którzy nie dowożą wystarczającej liczby punktów.

Zanim jednak rozpoczniemy fazę pucharową, jeszcze jedna kolejka. Spotkanie z For Nature Solutions Apatorem Toruń da nam dużo odpowiedzi o aktualnej formie Sparty. Jeśli wrocławianie wygrają, zgarną trzy punkty (w pierwszym meczu WTS wygrał 59:31) i zajmą 4. miejsce po fazie zasadniczej. Jeśli nie, mogą uplasować się nawet na 6. pozycji, a to wiąże się ze słabym rozstawieniem przed startem play-offów.

6
zwycięstw
odniosła
Sparta

KOSZYKÓWKA

Nowakowski znów w WKK

Po dwóch latach przerwy do Wrocławia wraca Karol Nowakowski. Dla silnego skrzydłowego będzie to już drugie podejście do WKK. Przed rozpoczęciem sezonu 2019/2020 23-latek zamienił drugoligowy KS Rosa-Sport Radom na Wrocławski Klub Koszykówki. W 14 rozegranych meczach rzucił łącznie 36 pkt. W minionym sezonie skrzydłowy grał w Dzikach Warszawa. Po nabraniu doświadczenia i ograniu się na pierwszoligowym poziomie Karol Nowakowski ma stanowić o sile wrocławskiej drużyny.

PIŁKA NOŻNA

Wrocławski arbiter w Europie

Damian Sylwestrzak zadebiutuje w eliminacjach Ligi

Konferencji Europy. Sędzia z Wrocławia poprowadzi w czwartek spotkanie eliminacji między drużyną Paide z Estonii a zespołem Ararat Erewań z Armenii. 30-latek Sylwestrzak w ubiegłym roku został arbitrem międzynarodowym.

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Młodzi gwardziści zdobywają doświadczenie

Na zakończonych już mistrzostwach Polski juniorów w siatkówce plażowej zagrały dwie pary reprezentujące na co dzień Chemeko-System Gwardię Wrocław Academy. Duet Jakub Krzemiński i Andrzej Kwapiński wywalczył 7. miejsce. Natomiast Bartłomiej Nackowski i Jakub Kilian musieli się zadowolić ostatnim miejscem. Te mistrzostwa były sprawdzieniem się na tle starszych siatkarzy.

SIATKÓWKA



Kompletne Cuprum. Czy to jest skład na play-offy?

Dolnośląski jednak w PlusLidze zamknął już skład na nadchodzący sezon. Cuprum zakontraktowało siedmiu nowych zawodników. Czy lubińska drużyna wreszcie będzie walczyła o coś więcej niż tylko utrzymanie?

Za sterami popularnych Lisów znów stanie trener Paweł Rusek. To właśnie jemu zostało powierzone zadanie zbudowania nowej drużyny. W sztabie znaleźli się też: asystent Tomasz Kowalski, trener przygotowania motorycznego Bartosz Bielenda, statystyk Maciej Barczyński i fizjoterapeuta Maciej Mata. Zmian nie brakowało wśród siatkarzy. Połowa zawodników została w klubie: Kamil, Szymura, Wojciech Ferens, Remigiusz Kapica, Florian Krage, Paweł Pietraszko, Maciej Sas i Jędrzej Kaźmierczak. Siedmiu siatkarzy wzmocniło skład Cuprum: Grzegorz Pająk, Moustapha M'Baye, Alexander Berger, Illia Kovalov, Adam Lorenc, Kajetan Kubicki i Dominik Czerny. Drużyna rozpocznie okres przygotowawczy na początku sierpnia. Dolnośląska ekipa będzie miała dużo czasu, by się w pełni zgrać przed początkiem sezonu. Młody skład Cuprum ma potencjał, by być jedną z rewelacji PlusLigi. Czy trenerowi Ruskowi uda się z tych zawodników zbudować drużynę?

fot. mat. pras/d

(dp)

Środa
27/07/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

BEZPIECZEŃSTWO WYPOCZYNEK NAD WODĄ



Głównymi
przyczynami
utonięć są: alkohol,
brawura i kąpiel
w miejscach do tego
nieprzeznaczonych,
jak np. glinianki,
zalané żwirowiska

Rozsądek ratuje życie

Beztroska i głupota niektórych przyprawia policjantów i ratowników wodnych o zdumienie i wściekłość jednocześnie

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Bądźmy odpowiedzialni, zachowujmy się rozsądnie, wypoczywając nad wodą – apelują policjanci po kolejnym utonięciu, do którego doszło na Mazowszu. Od początku wakacji w regionie woda pochłonięła już 16 ofiar. Najczęściej przyczyną utonięć jest alkohol, ale zaraz po nim kąpiel w miejscach niedozwolonych. Mimo ostrzeżeń chętnych do pływania w gliniankach czy zalanych żwirowiskach nie brakuje.

Jarosław Molga

Ostatni przypadek utonięcia miał miejsce w weekend. Czosnowscy policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim ustalają okoliczności śmierci mężczyzny, którego ciało wyłowiono z akwenu w Secyminku. Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze, mężczyzna spadł z materaca i zniknął pod taflą wody.

Po otrzymaniu zgłoszenia o możliwym utonięciu prowadzono działania poszukiwawczo-ratownicze przy użyciu specjalistycznego sprzętu, m.in. sonaru. Oprócz policji zaangażowano również: straż pożarną, ratownictwo wodne, pływacków oraz służby medyczne. Po godzinie z wody wyciągnięto ciało mieszkańca powiatu sochaczewskiego. To już

16. ofiara utonięć na Mazowszu od początku wakacji.

Policjanci apelują o rozsądek. Głównymi przyczynami utonięć są: alkohol, brawura i kąpiel w miejscach do tego nieprzeznaczonych, jak glinianki czy zalane żwirowiska. Nawet z pozoru dobrze znane zbiorniki wodne mogą być groźne.

I tak np. 39-letni mężczyzna utonął w Jeziorze Czerniakowskim w Warszawie na początku lipca. Umiejętność pływania czy obycie z wodą nie broni przed zagrożeniem. Przykładem sytuacja spod Płocka, gdzie utonął 21-letni kajakarz. Sytuacja miała miejsce w miejscowości Grabina na Jeziorze Górskim, w odległości ok. 100 m od brzegu. Kajak, którym płynęło dwóch mężczyzn, przewrócił się. Mężczyźni wpadli do jeziora. 24-latek dopłynął do brzegu, ciało 21-latka, po poszukiwaniach, zostało wyłowione z wody.

Beztroska i głupota niektórych przyprawia policjantów i ratowników wodnych o zdumienie, a nawet wściekłość. Przykładem sytuacja z Zalewu Zegrzyńskiego. Służby zostały zaalarmowane informacją, że po wodzie pływa skuter wodny bez ludzi. Do akcji natychmiast wkroczyli ratownicy. Zaraz za załogą dyżurną w prowoków na wodę ruszyła załoga na łodzi z sonarem. Strażacy i policjanci rozpoczęli patrolowanie brzegów. W sumie w akcję ratowniczą zaangażowanych było kilkadziesiąt osób i masę sprzętu. Okazało się, że dwaj pijani panowie spadli ze skutera do wody, ktoś inny podjął ich na swoją łódź, a skuter bezpiecznie dryfował. Gdy ratownicy i funkcjonariusze odnaleźli sternika i pasażera skutera, ci na plaży raczyli się kolejnym alkoholem...

ŚNIĘTE RYBY W WARSZAWIE

MPWiK: to nie wina kolektora

Nie ma żadnych podstaw do wiązania sprawy rzekomego śnięcia ryb z funkcjonowaniem kolektora Bielańskiego – napisało w przesłanym oświadczeniu stołeczne Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Spółka odniosła się w ten sposób do informacji, że brzeg Wisły w dół od kolektora bielańskiego jest usłany m.in. martwymi rybami. Oświadczenie MPWiK jest odpowiedzią na pytania w sprawie wpisu radnego Marcina Korowaja. Radny zamieścił w mediach społecznościowych zdjęcia, na których widać śnięte ryby. Jak zaznaczył, zdjęcia przestali mu wędkarze. Według nich cały brzeg Wisły od kolektora bielańskiego w dół jest pełen martwych ryb, małż i raków. MPWiK potwierdziło, że przedstawiciele spółki uczestniczyli w oględzinach wraz ze służbami wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Radny Marcina Korowaj napisał na Facebooku, że śniętych ryb przy kolektorze bielańskim jest tysiące, a niektóre z nich to nawet 40-centymetro-

we okazy. „Cierpi cały ekosystem Wisły w otulinie cennych przyrodniczo rezerwatów. Proszę o udostępnienie wiadomości, tylko tak możemy walczyć z bezduszością urzędniczą. Sprawa została dzisiaj już zgłoszona do Ministerstwa Klimatu i Środowiska i Wydziału Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Białołęka, jest wyjaśniana przez odpowiednie służby” – dodał. Radny z Białołęki wyjaśnił, że zdjęcia dostał od wędkarzy. – To aktualne zdjęcia – podkreślił. Zaznaczył, że w tym przypadku nie można mówić o „przydusze” (znaczące zmniejszenie ilości tlenu w wodzie zbiornika wodnego lub jego części), bo weekend w stolicy był chłodny z opadami deszczu. W sprawę natychmiast zaangażował się wiceminister klimatu i środowiska Jacek Ozdoba. – Na miejscu przeprowadzono kontrolę. To jest to samo miejsce, gdzie rok temu występował problem śniętych ryb. Wstępnie trudne jest określić, jaka jest przyczyna, dopóki nie będzie weryfikacji stanu wody oraz dodatkowych analiz przeprowadzonych przez ekspertów – powiedział wiceminister Jacek Ozdoba.

(oprac. jm)



26,5 MLN NA DROGI

WOJEWODA \ Tyle otrzymają samorządy z województwa mazowieckiego, z powiatów: ciechanowskiego, warszawskiego, ostrołęckiego, radomskiego oraz siedleckiego, w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. To wsparcie realizacji zadań na drogach zarządzanych przez samorządy. Jego celem jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Zamoyskiego 27: historia zapisana na fasadzie

Przed kolejną rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego 1944 r. powracam do sprawy chronienia nielicznych już śladów wojennego ostrzału, które przetrwały na elewacjach warszawskich kamienic i gmachów. Kratery powstałe po uderzeniach pocisków karabinowych i odłamków najłatwiej zachowywać na trwałym podłożu, czyli ceglanych lub kamiennych fasadach. Niekiedy wojenne blizny znajdują się na tynkowanym podłożu. Można jednak doprowadzić do ich konserwacji i trwałego eksponowania.

Janusz Sujecki

Kamienica przy ul. Jana Zamoyskiego 27 na warszawskiej Pradze jest przykładem zabytku, który zachował dwie istotne wartości. Po pierwsze, budynek wart jest uwagi i ochrony jako modernistyczna budowla. Po drugie, na fasadzie kamienicy zachowały się liczne ślady ostrzału karabinowego oraz kraterów wybite przez odłamki pocisków artyleryjskich. Można w tym przypadku mówić o cennym materialnym świadectwie walk toczonych w sąsiedztwie

\\ Kamienica figuruje w gminnej ewidencji zabytków, więc wszelkie prace przy fasadzie będą musiały być uzgadniane z konserwatorem zabytków. Dziś trudno powiedzieć, czy uda się zakonserwować i zachować całą historyczną elewację czynszówki, czy ocalony zostanie jedynie wybrany jej fragment \\

domu oraz wskazywać na emocjonalną wartość śladów ostatniej wojny.

Czteropiętrowa kamienica o siedmioosiowej fasadzie powstała w latach 1938–1939.

W budynku frontowym znalazło się miejsce tylko dla jednego lokalu użytkowego. Balkony wprowadzone zostały na fasadę w dwóch osiach, w lewej (północnej) części elewacji.

Po 1939 r. dom zajmowany był przez Niemców. Ślady ostrzału pokrywające dość równomiernie całą fasadę pochodzą zapewne z połowy września 1944 r., gdy wokół budynku toczyły się walki o Pragę. W lewej, skrajnej części elewacji parteru gęsty grad odłamków doprowadził do zerwania tynków.

Miedzy wyrwami w murze ktoś nakleił mały ceramiczny krzyżyk ze znakiem Polski Walczącej. To jeden z przejawów zainteresowania podobnymi relikami, pobudzającymi wyobraźnię kolejnych pokoleń warszawiaków. Po 1945 r. ka-



mienica nr 27 nie była poddawana poważniejszemu remontowi. Uratowało to niewątpliwie ślady wojny na elewacji, lecz zarazem przyczyniło się do degradacji budynku.

Obecnie dom jest własnością prywatną. Wymaga podłączenia do sieci centralnego ogrzewania i pełnej rewaloryzacji.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

ZAPROSZENIE

KLUBY GAZETY POLSKIEJ
MILANÓWEK,
WARSZAWA BIELANY - ŻOLIBÓRZ

78. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

- Formacja Patriotyczna im. Kazimierza Wielkiego,
- Kluby "Gazety Polskiej" Milanówek, Warszawa Bielany-Żoliborz,
- Fundacja Dumni z Polski.

Zapraszają na wydarzenie

30 LIPCA 2022 R.
GODZINA 16:00

- Msza Św. w kościele św. Jadwigi w Milanówku,
- przemarsz na skwer Armii Krajowej pod pomnik,
- składanie wieńców i zniczy pamięci,
- ognisko z piosenką powstańczą.

ORGANIZATOR: PATRONAT MEDIALNY: PATRONAT:

GAZETA POLSKA
niezalezna.pl

GAZETA POLSKA
niezalezna.pl

GAZETA POLSKA
niezalezna.pl

ZDROWIE

Potrzeba zwiększenia opieki paliatywnej

Wciąż dostęp pacjentów do opieki hospicyjnej w Polsce nie jest zabezpieczony w stopniu wystarczającym. Wielu chorych umiera w kolejkach do hospicjów – to stwierdzenia, które wiosną tego roku można było usłyszeć na XI konferencji „Opieka paliatywna w Polsce 2022”. Problem ten widoczny jest chociażby w Radomiu.

Według Europejskiego Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej Polska znajduje się na 7. miejscu w świecie pod względem rozwoju opieki paliatywnej, a na 1. miejscu pod względem liczby hospicjów domowych. Jednak statystyki swoje, a rzeczywistość swoje. W wielu przypadkach chorzy wymagający opieki paliatywnej nie doczekują chwili przyjęcia ich pod opiekę hospicjum.

W Radomiu działają hospicjum prowadzone przez Caritas Diecezji Radomskiej, hospicjum Stowarzyszenia im. o. Pio oraz Hospicjum Królowej Apostołów, jednak ten, kto szukał pomocy dla osoby bliskiej wymagającej opieki paliatywnej, wie, że na przyjęcie pod ich opiekę trzeba czekać. Dyrektor, zało-

życiel Stowarzyszenia „Hospicjum Królowej Apostołów” ks. Marek Kujawski podjął się budowy hospicjum stacjonarnego, jednak powstanie ono w Sołtykowie, gdyż to gmina Skaryszew zdecydowała się przekazać teren pod jego budowę. Stowarzyszenie obecnie prowadzi hospicjum domowe, lekarz, pielęgniarki, wolontariusze wraz z ks. Markiem starają się pomóc jak tylko mogą w ostatniej fazie życia choremu, a także całej jego rodzinie. Ks. Kujawski zachęca do wspierania finansowego budowy stacjonarnego hospicjum. Do tej pory jego budowę wsparły m.in. powiat radomski i gminy Gózd, Jedlnia-Letnisko, Wolanów, Zakrzew.

Na terenie Radomia zaś ma powstać hospicjum stacjonar-

ne, które chce stworzyć miasto. W jego murach miałyby zostać stworzonych 40 miejsc dla osób chorych. Placówka ma zostać zlokalizowana przy ul. Giserskiej, gdzie obecnie znajduje się Oddział Rehabilitacji Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, a oddział ten ma zostać wkrótce przeniesiony do nowego budynku przy ul. Narutowicza.

Jednak droga do powstania hospicjum wydaje się, że będzie długa, gdyż jak dowiadujemy się w ratuszu, zanim rozpocznie się budowa hospicjum, miasto chce w pierwszej kolejności rozbudować szpitalny oddział ratunkowy w RSS.

Natalia Karcz-Kaczkowska

REKORD STANU WODY

SUSZA HYDROLOGICZNA \ Padł tegoroczny rekord poziomu Wisły w Warszawie. Stan rzeki jest bardzo niski – na bulwarach ma 31 cm. IMGW wydał kolejne ostrzeżenie. Żeby odbudować zasoby wodne, potrzebne są duże jednostajne opady.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KONIEC PROTESTU

WARSZAWA \ Wtorek był ostatnim dniem protestu ostrzegawczego strażników miejskich z Warszawy. Akcja trwała od 13 lipca i polegała na tym, że jedna trzecia patroli nie wyjeżdżała na ulice samochodami, tylko wychodziła pieszo.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWSKIE PIELGRZYMKI NA JASNĄ GÓRĘ

Pieszo i rowerem

Trwają zapisy na warszawskie pielgrzymki na Jasną Górę. Czasu na zgłoszenie zostało niewiele.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tradycyjnie już Warszawska Akademicka Pielgrzymka Metropolitalna wyruszy na Jasną Górę 5 sierpnia z kościoła akademickiego św. Anny. Zapisy wyłącznie online. Szczegóły pod adresem: www.wapm.waw.pl/rejestracja.

O ile zapisy odbywają się drogą elektroniczną, o tyle odbiór pakietu pielgrzymy i płatność musi odbyć się osobiście. „Należy udać się w dniach 2–4 sierpnia do krużganków kościoła św. Anny w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 68, Warszawa), gdzie będzie działał stacjonarny punkt odbioru pakietu pielgrzymy – 2 i 3 sierpnia w godz. 15–20, natomiast 4 sierpnia od 8 do 20. Tam należy – co do zasady gotówką – wnieść opłatę wpisową w stosownej wysokości (zgodnie z formularzem rejestracyjnym) i odebrać pakiet pielgrzymy od służby zapisów. Inne formy płatności, tj. wpłata przelewem na konto bankowe, są możliwe jedynie po wcześniejszym ustaleniu tego ze służbą zapisów. (...) Jeżeli nie możesz się pojawić w kościele św. Anny w dniach 2–4 sierpnia, wnieść opłatę wpisową i odebrać twój pakiet pielgrzymy może inna osoba, dysponująca upoważnieniem do odbioru pakietu pielgrzymy” – czytamy na stronie z rejestracją.

6 sierpnia wyrusza 311. Warszawska Pielgrzymka Piesza. Szczegóły dotyczące zapisów można znaleźć na stronie: www.warszawa.paulini.pl/zapisy-311-warszawska-pielgrzymka-piesza.

Jak czytamy, na pielgrzymkę trzeba się zapisać „przez stronę internetową 15–31 lipca. Pielgrzymi zapisujący się online będą mogli odebrać pakiet pielgrzymy (legitymacja, książeczka, kwit bagażowy) w dniach 3–6 sierpnia w kościele dolnym

przy ul. Długiej 3 w Warszawie w godzinach zapisów stacjonarnych: 1–5 sierpnia w godz. 12–20, 6 sierpnia w godz. 5–7. Wpisowe (ofiara) na rzecz pokrycia kosztów organizacji pielgrzymki w roku bieżącym ze względu na wzrost cen paliw oraz związanych z tym usług, a także inflacji musiało ulec zmianie. Dlatego w zaistniałej sytuacji prosimy was, drodzy pielgrzymi, o zrozumienie. 190 zł – pierwsza osoba z rodziny; 170 zł – druga osoba z rodziny; 160 zł – trzecia osoba z rodziny; 50 zł – dzieci w wieku 7–10 lat; bezpłatnie – dzieci do lat 6”.

11 sierpnia pielgrzymi wyruszą na Jasną Górę ze świątyni Opatrzności Bożej rowerami. Rowerowa pielgrzymka będzie miała dwie odsłony, dlatego trwają zapisy na pielgrzymki na Jasną Górę w terminach: 11–14 sierpnia – trasa ok. 290 km z etapami dziennymi 75–90 km – oraz w dniach 22–26 sierpnia – trasa ok. 300 km z etapami dziennymi 65–80 km. Zapisy stacjonarne na pielgrzymki są prowadzone w parafii św. Łukasza Ewangelisty, ul. Górczewska 176 w Warszawie, dziś po mszy św. o godz. 18.

„Wstępne zgłoszenia internetowe z podaniem terminu pielgrzymki prosimy kierować na adres: info@warszawskarowerowa.pl. Potwierdzeniem zapisu jest otrzymanie identyfikatora przy zapisach stacjonarnych lub potwierdzenie e-mail z numerem przydzielonego identyfikatora, który zostanie wydany w dniu wyjazdu pielgrzymki (dotyczy w szczególności osób przyjezdnych)” – czytamy na stronie z zapisami: www.warszawskarowerowa.pl.

(oprac. jm)

Kamienica przy ul. Zamoyskiego 27 i fragment elewacji ze śladami ostrzału | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Czy prace remontowe nie spowodują zatarcia śladów działań wojennych? W administracji budynku dowiedziałem się, że w ciągu najbliższych dwóch lat jego elewacja nie będzie odnawiana. Później można dyskutować nad problemem ochrony pozostałości ostrzału.

– Proszę odezwać się do nas za rok – usłyszałem od administratorki posesji.

Kamienica figuruje w gminnej ewidencji zabytków, więc wszelkie prace przy fasadzie będą musiały być uzgadniane z konserwatorem zabytków. Dziś trudno powiedzieć, czy

uda się zakonserwować i zachować całą historyczną elewację czynszówki, czy ocalony zostanie jedynie wybrany jej fragment. Obrońcy zabytków będą z pewnością czuwali, by – w przypadku kamienicy nr 27 – śladów wojny nie zatarto i nie zaklejono styropianem.

WARSZAWA

Uchwała na eko-inwestycje nieważna

Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie orzekła nieważność nowej uchwały dotacyjnej Rady m.st. Warszawy na inwestycje ekologiczne w mieście – poinformował stołeczny ratusz. Nowością miała być możliwość wymiany kopciucha bez posiadania udokumentowanego prawa do dysponowania nieruchomością. Uchwała wprowadzała też dotację na „rozbetonowanie”.

Nowa uchwała Rady m.st. Warszawy umożliwiała wnioskowanie o dotację miejskie na te inwestycje również przez mieszkańców nieposiadających udokumentowanego prawa do dysponowania nieruchomością. RIO nie wyraziła jednak zgody na takie rozwiązanie.

„Zakwestionowanie uchwały przez izbę wpływa na mieszkańców miasta znajdujących się w trudnej sytuacji, którzy chcieliby wymienić nieefektywne źródło ciepła lub usunąć azbest, ale nie mają prawa do dysponowania nieruchomością. Orzeczenie może również ograniczyć potencjalną liczbę wniosków na takie inwestycje w stolicy” – wyjaśnił ratusz.

Izba zablokowała także nowe dofinansowanie – na zwiększa-

nie powierzchni biologicznie czynnej oraz jej zazielenianie. Chodzi o „rozbetonowanie”, czyli likwidację nieprzepuszczalnych dla wody nawierzchni. „Nowa uchwała zakładała dofinansowanie w wysokości nawet 70 proc. kosztów realizacji inwestycji” – zaznaczył ratusz.

W związku z decyzją RIO nadal obowiązywać będzie uchwała z 2019 r. Miejskie wsparcie udzielane jest m.in. na likwidację kopciuchów, jednak można o nie wnioskować tylko do 31 grudnia 2022 r. Mieszkańcy, którzy nie wystąpią o dotację w tym terminie, będą musieli wykonać inwestycje z własnych środków, aby sprostać wymogom uchwały antysmogowej województwa

mazowieckiego. Jak zaznaczył ratusz, ten rok jest krytyczny z uwagi na zakaz użytkowania bezklasowych źródeł ciepła na Mazowszu od 1 stycznia 2023 r. Od przyszłego roku za korzystanie z kopciucha należy spodziewać się wysokich kar finansowych.

Warszawiacy mogą nadal liczyć na wsparcie finansowe miasta w przypadku: inwestycji związanych z instalacją odnawialnych źródeł energii, likwidacji zbiorników bezodpływowych z budową przyłącza kanalizacyjnego do nieruchomości, usuwania oraz unieszkodliwiania wyrobów/odpadów zawierających azbest, a także małej retencji.

(oprac. jm)



HIT TURNIEJU WTA DOPIERO DZISIAJ

TENIS \ Iga Świątek i Magdalena Fręch dopiero w środę stoczą swój pojedynek podczas turnieju WTA 250 w Warszawie. Mecz numeru jeden światowego tenisa i jej dobrej przyjaciółki został przeniesiony z wtorku na środę. Do drugiej rundy awansowała już Maja Chwalińska, która wygrała z Hiszpanką Rebeką Masarovą 7:5, 6:2.

fot. <No data from link>/<No data from link>

TRANSFERY



Przy poszukiwaniu stopera Legia wróciła też do wielokrotnie sprawdzonej wcześniej metody. Na testy do klubu trafił zawodnik z niższej ligi, ale z ciekawymi sukcesami na koncie. Esteban Orozco w ostatnim sezonie grał w czwartoligowym hiszpańskim Antequera CF. Urodzony w Saragossie piłkarz jest wychowankiem Betisu Sevilla.

Reprezentant Gwinei Równikowej Esteban Orozco trenuje z Legią | fot. TVP/d

Legia z rozmachem szuka następcy swojego kapitana

Legia Warszawa „na już” potrzebuje ogranego stopera, który w składzie zespołu Kosty Runjaicia zastąpi kapitana zespołu Mateusza Wieteskę – ten przeszedł do francuskiego Clermont Foot. Najbardziej pożądana opcja nadal utrzymywana jest w tajemnicy. Wyciekły jednak dwa nazwiska – Francuza Julięna Laporte’a z Lorient i Czecha Jakuba Brabeca z Arisu Saloniki. Z Legią trenuje też stoper reprezentacji Gwinei Równikowej Ezteban Orozco.

Artur Szczepanik

Legia ma duży problem z obsadą środka obrony. Odszedł Wieteska, a na sześć tygodni wypadł Maik Nawrocki, który ma pękniętą kość twarzy. W tej sytuacji jedynymi stoperami w składzie są: Artur Jędrzejczyk, którego Runjaić z konieczności ustawia na prawej obronie, niepewny Lindsay Rose i niechciany Joel Abu Hanna. Po kontuzji Nawrockiego w końcówce meczu z Koroną w Kielcach (1:1) na stoperze z konieczności grał defensywny pomocnik Ihor Charatin.

Dyrektor sportowy Legii Jacek Zieliński w ostatnich dniach mocno pracuje nad znalezieniem zastępstwa dla Wieteski. Dzięki jego transferowi do Ligue 1 do kasy Legii trafi 1,3 mln euro. Pierwszym wyborem Runjaicia był Robert Ivanov z Warty Poznań, ale ta za reprezentanta Finlandii zażyczyła sobie 600 tys. euro. Tyle Legia nie chce zapłacić.

Jak poinformował serwis Legia.net, stołeczny zespół rozmawia obecnie z trzema zawodnikami na tę pozycję. Znae są jednak nazwiska tylko dwóch. 28-letni Julien Laporte w ostatnich dwóch sezonach w barwach Lorientu rozegrał odpowiednio 30 i 33 mecze. W ostatnim sezonie strzelił nawet dwa gole w Ligue 1. Wcześniej przez pięć sezonów występował na zapleczu francuskiej ekstraklasy w barwach... nowego klubu Wieteski, Clermont Foot. Laporte ma jeszcze rok kontraktu, ale jest zainteresowany przenosinami do Polski.

1,3 MLN EURO
uzyskała Legia ze sprzedaży Mateusza Wieteski do Ligue 1

Bardziej znane nazwisko ma Brabec, 30-krotny reprezentant Czech, m.in. na ćwierćfinałowy mecz ubiegłorocznego Euro, przegrany 1:2 z Danią. Do Arisu trafił rok temu, zastępując w składzie greckiego klubu... Rose’a. Grał także w tureckim Rizesporze i belgijskim Genku. Dwa razy zdobywał mistrzostwo Czech – raz ze Spartą Praga i raz z Viktorią Pilzno. W 2011 r. grał w młodzieżowej reprezentacji Czech, która zdobyła wicemistrzostwo Europy. Grecy zaprzeczają jednak, że ich piłkarz rozmawia z Legią.

Przy poszukiwaniu stopera Legia wróciła też do wielokrotnie sprawdzonej wcześniej metody. Na testy do klubu trafił zawodnik z niższej ligi, ale z ciekawymi sukcesami na koncie. Esteban Orozco w ostatnim sezonie grał w czwartoligowym hiszpańskim Antequera CF. Wcześniej występował też w innych klubach na trzecim i czwartym poziomie: CD Utera, UD Ibiza, CF Santa Rafel. Urodzony w Saragossie piłkarz jest wychowankiem Betisu Sevilla. Świat poznał go w styczniu tego roku dzięki występom w reprezentacji Gwinei Równikowej podczas Pucharu Narodów Afryki.

Każdy z tych piłkarzy przydałby się Legii. Największe szanse na angaż ma jednak ten, którego nazwiska jeszcze nie ujawniono, a który w żartach funkcjonuje jako „stary Niemiec”. Kto ostatecznie trafi na Łazienkowską dowiedzieć się mamy w ciągu kilku dni.

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek nie wróci do Legii

Michał Karbownik w polskich mediach coraz częściej określany jest jako kolejny zmarnowany talent albo piłkarz ze źle poprowadzoną karierą. Z naszym młodzieżowcem nie jest jednak tak źle. Trener Brighton & Hove Albion Graham Potter nie skreśla Karbownika. Zapewnia, że liczy na niego w kolejnym sezonie.

Brighton ma za sobą dobry sezon, w którym zajęło dziewiąte miejsce w Premier League. Polskich kibiców powinno to cieszyć, bo w tym klubie grają trzy białoczerwone talenty: Jakub Moder, Kacper Kozłowski i Michał Karbownik. Niestety, żadnego z naszych piłkarzy nie zobaczymy 7 sierpnia w inauguracyjnym meczu na Old Trafford z Manchesterem United. Moder walczy z zerwanym więzadłem. Lżejszą kontuzję leczy Kacper Kozłowski, ale ma małe szanse na debiut w pierwszych kolejkach Premier League. Z kolei sprowadzony niespełna dwa lata temu za 3,5 mln funtów Karbownik ma opuścić klub i pójść na wypożyczenie. Trener Brighton chce, żeby młody polski piłkarz poszedł na wypożyczenie. Powrotem wychowanek mocno zainteresowana była Legia Warszawa, media doniosły też o Lechu Poznań i węgierskim Debreczynie. W tych klubach widziano ponoć miejsce dla niego nie na lewej obronie, na której wybił się w Legii, ale na środku pomocy, gdzie Karbownik występował w młodzieżowej reprezentacji Polski i gdzie sam chciałby grać. Potter chce jednak, żeby jego piłkarz trafił do silniejszej ligi niż polska czy węgierska. – Przyjrzymy się jego atutom pod kątem tego, gdzie chce występować. Jest młodym zawodnikiem, dla którego teraz najważniejsze są regularne występy. To jest wyzwanie dla nas. Chcemy mu znaleźć klub, gdzie pogra trochę w piłkę i dostanie odpowiednią liczbę minut – zapowiedział Potter.

Karbownik zagrał w bezbramkowym sparingu z Royal Union Saint-Gilloise. Miało to miejsce 9 lipca. Od tamtej pory Polak nie zagrał w żadnym ze spotkań towarzyskich. Nie ma go też w składzie na zgrupowanie w Portugalii, gdzie Brighton przygotowuje się do ligi.

W angielskim klubie Karbownik zagrał tylko dwa razy – w FA Cup w lutym 2021 r. i w Carabao Cup w sierpniu tego samego roku. Cztery dni po drugim z tych spotkań został wypożyczony na rok do Olympiakosu Pireus, który zapewnił sobie także opcję pierwokupu. W sumie przez cały sezon zagrał w Olympiakosie tylko osiem razy.

W Brighton żałują, że wystali Karbownika do tak silnego klubu, jak Olympiakos, od którego odbił się jak od ściany. Teraz wypożyczenie ma być bardziej przemyślane.